Nr. 276. Sobota 3 Grudnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 1[illegible] zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Na mocy upoważnienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z 9 czerwca r. b. do l. 11790 zostanie z dniem 1 stycznia 1882 r. c. k. urząd pocztowy w **Stryju**, zawiadywany dotychczas przez poczmistrzów, przeistoczony na pocztowy urząd eraryalny, obsługiwany przez c. k. urzędników, a tamtejsza c. k. stacya telegraficzna zwiniętą i wcieloną do rzeczonego c. k. urzędu pocztowego.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów, dnia 1 grudnia 1881.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 grudnia.

Ks. Bismarck walczy w parlamencie niemieckim z zimną krwią, która równa się lekceważeniu anormalnych stosunków i klęsk poruszonych zaraz na początku rozprawy budżetowej. Pozycya budżetowa dla rady ekonomicznej upadła mimo energicznej obrony kanclerza, znaczną większością głosów przeciwnych, a ponieważ na skonstatowaniu tego rezultatu kończy się telegram, więc przypuścić można, że z klęski tej nie wyniknie zwyczajna w innych państwach konstytucyjnych konsekwencya polityczna, t. j. podanie o dymisyę. Pogodziwszy się z tak przykrym rezultatem wyborów ogólnych, ks. Bismarck nie miałby zdobyć się na tyle hartu, żeby spokojnie znieść odmówienie jednej pozycyi ważnej dlań wprawdzie, ale pewnie nie najważniejszej, ani nawet nie jednej z najważniejszych! Zresztą odmówienie tej pozycyi nie jest właściwie tryumfem liberałów, lecz partykularystów. Pisaliśmy niedawno w tej sprawie, bo łatwem było do przewidzenia, że w sprawie rady ekonomicznej ks. Bismarck nie utrzyma się z wnioskiem swoimi w parlamencie. Rada ekonomiczna stanowiłaby dalszy krok na drodze politycznej unifikacyi Niemiec, i to właśnie w tym zakresie, w którym samodzielność państw związkowych jest jeszcze najmniej ścieśniona, prawie nienaruszona. Partykularyści, wchodzący w skład centrum, nie dopuścili już raz do uchwalenia rady ekonomicznej i zapowiedzieli dalszą opozycyę. Z tego powodu centrum w głosowaniu rozbiło się zapewne a liberały przewidując to, użyli fortelu politycznego, t. j. pierwsi wystąpili przeciw radzie ekonomicznej. Z lakonicznego *resumé* telegramu o ostatniem posiedzeniu parlamentu mogłoby się zdawać, że liberały odnieśli tryumf, że rozporządzają ogromną większością głosów. Rzecz ma się inaczej, jak wyżej powiedzieliśmy, i dlatego ks. Bismarck nie weźmie sobie bardzo do serca klęski poniesionej.

Głosowanie nad pozycyą dla rady ekonomicznej może nawet zostanie wyzyskane przez prasę inspirowaną. Wypadek ten nadaje się bardzo do nowego ataku na liberałów, którym kanclerz na poprzedniem posiedzeniu wprost zarzucił, że obecne stosunki anormalne są ich dziełem, bo oni swojem postępowaniem zmusili rząd do szukania oparcia w centrum. Głosując dziś razem z partykularystami, liberały wchodzą w alians wprawdzie przemijający, ale zawsze kompromitujący ich politycznie. Jeżeli opór stawiany planom ekonomicznym ks. Bismarcka w ogóle wystarczył prasie inspirowanej, aby nazwać liberałów „wrogami państwa" jak niegdyś klerykałów, to dziś tem śmielej uczyni to ona, zasłaniając się argumentem a raczej faktem niezbitym, że w sprawie, która miała stanowić ważny postęp w dziele zjednoczenia narodowego, głosy liberalne połączyły się z głosami partykularystów przeciw twórcy zjednoczenia.

Wszystkie dotychczasowe zajścia i głosowania w parlamencie niemieckim stanowią tylko drobne utarczki, które wyprzedzają walną bitwę. Bitwa ta jest nieuniknioną, chociaż może być jeszcze długo odraczaną. Ks. Bismarck w duchu już niezawodnie ułożył sobie cały plan kampanii, a stronnictwa obrały teren, na którym zmierzą się ze sobą, Jeżeliby sama liczba głosów miała rozstrzygać o przyszłości, ks. Bismarck nie przyjmowałby pewnie walki i jeszcze dziś usunąłby się z aureolą męża stanu, który chociaż święcie przekonany jest o trafności swojego programu, mimo to korzy się przed wolą narodu w wyborach objawioną. Jeżeli więc ks. Bismarck nie myśli ani o odwrocie, ani o złożeniu broni, lecz owszem zapowiada wskrzeszenie ambasady niemieckiej w Watykanie, to jestto znak, że prędzej lub później doprowadzi stosunki do takiej komplikacyi, iż rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych ogólnych wyborów stanie się jedyną drogą wyjścia z nieznośnej sytuacyi.

Sprawy krajowe.

(*Nowa ustawa przemysłowa*).

IV.

Organizacyę wewnętrzną korporacyi, jak ją projekt rządowy ustanawia, uważa ankieta za zupełnie odpowiednią. Przyznanie robotnikom równych głosów z przedsiębiorcami, tak w zgromadzeniach korporacyjnych, jak w wydziale i sądach rozjemczych, jest zupełnie sprawiedliwem i odpowiada zdrowym zasadom polityki socyalnej. Jest to jeden ze środków zapobieżenia różnorodnym starciom, jakie ze stosunków między przedsiębiorcami a robotnikami wyniknąć by mogły, gdyby się nie postarano o zupełnie sprawiedliwe i bezstronne rozsądzenie, przez zapewnienie obu stronom jednakowej reprezentacyi, jednakowego wpływu. Ta część projektu stanowi ważny postęp w porównaniu z dawną organizacyą.

W uwadze §. 92. nie zgadza się ankieta na to, iż dysponenci (*Werkführer*), nie mają być zaliczani do robotników, wskutek czego nie weszliby w skład korporacyi i kas zapomogowych. Ankieta była tego zdania, że nie należy postanowieniem takiem najbardziej inteligentnej cz ści robotników, jakiemi są dysponenci, wykluczać od udziału w życiu korporacyjnem, gdyż udział ten byłby właśnie tak dla przedsiębiorców, jak i dla robotnika bardzo pożądany. Dysponenci, znając lepiej od przedsiębiorcy potrzeby robotników, a lepiej od robotników potrzeby i cały stan przedsiębiorstwa, w niejednej sprawie mogą najskuteczniej w sposób posredniczący wystąpić. Nie ma też powodu wykluczać dysponentów od kas zapomogowych.

O postanowieniach w sprawie załatwiania sporów pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, ankieta taką dała opinię: Projekt, stanowi, że jeżeli strony należą do korporacyi, spory między niemi ma rozstrzygać korporacyjny sąd rozjemczy, a jeżeli strony do korporacyi nie należą, polityczna władza powiatowa. Przyjąwszy to jako zasadę, projekt orzeka dalej, iż na żądanie znaczniejszej liczby przedsiębiorców i robotników mogą być za zezwoleniem Namiestnictwa tworzone kolegia sądów rozjemczych w takich miejscowościach, w których korporacyi nie ma. Jest tu zatem jako prawidło przyjęte rozstrzyganie sporów w takich miejscowościach przez władzę polityczną, a tworzenie sądów rozjemczych jako wyjątek. Ankieta sądzi, iż odwrotnie to drugie jako prawidło, a pierwsze jako wyjątek przyjąć należy. Rozstrzyganie bowiem sporów między przedsiębior-

---

21)

WSPÓLNICY

POWIASTKA

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

IX.

(Ciąg dalszy.)

Zaczęły się dopytywania, co to się stało, dlaczego, potem wyszli obaj na dziedziniec i długo chodzili rozmawiając żywo, a pan Józef rzucał się jak szczupak, rękami giestykulował, obracając wciąż ku mieszkaniu państwa Mikołajów.

— A, ślicznie się spisała Marynia! — zawoła, wpadając do pokoju młody prawnik. — Tak, niech mama pieści, niech mama pochwala waryacye — mówi, widząc, że stara trzyma na kolanach głowę zanoszącej się od płaczu panienki i przesuwa ręką po jej włosach.

— Dałbyś pokój! — ofuknie zagniewana....

— Najlepiej tak.... Ojciec się bardzo ucieszy jak wróci.... Oto są skutki romansów i sentymentów poetyckich.... Odrzucić taki los ...

— Wstydź się Tadziu....

— Ja się moich przekonań nie wstydzę.... Rozum powinien człowiekiem rządzić, a nie jakieś niedorzeczne sentymenta.... Kogo ty znajdziesz lepszego, panna bez posagu, bez edukacyi!...

Dotknięta boleśnie i rozżalona Marynia milczała, a stara Okoniewska ostro zaprotestowała przeciw zasadom syna.

— Mameczka ma zawsze swoją sercową filozofię — odparł Tadzio — a ja mówię, że sentymentalizm zawsze nas gubił i jeszcze zgubi. Życie jest walką o byt, i kto odważniej i z lepszą bronią do niej staje — ten wygrywa....

— No, to ty tak będziesz robił, jak się będziesz miał żenić! — odpowie matka, i serce się jej ścisnęło a łzy stanęły w oczach. Marynia zaś jeszcze bardziej przytuliła się do niej, czując, że słowa syna tak boleśnie ugodziły ją w serce.

— Ja wiem, co to wszystko znaczy! — prowadzi dalej rzecz swoją pan Tadeusz — to ta fryzowana małpa zakręciła ci głowę.... Piękne porównanie! Jakiś pisarek bez żadnych studyów, zarozumialec, blagier — a to obywatel ziemski..... Przyznam ci się, że wstyd by mi było mieć takiego szwagra kupczyka.... Ale ja wiem, co zrobię, niech on się tylko tu zjawi, bez ceremonii pokażę mu drzwi i precz!

— Skończyłeś? — zapytuje Marynia już z suchemi oczyma — więc ja ci teraz powiem, że ten pisarek, o którym tak się pogardliwie odzywasz, bez studyów, więcej ma w jednym palcu rozumu, niż ty w całej głowie, że to jest człowiek z szlachetnem sercem, a ty niedowarzony student, powtarzający jak papuga cudze opinie.

Tadeusz chciał widocznie replikować ostro, ale matka przerwała tę nieprzyjemną między rodzeństwem dysputę. Zresztą i sam kawaler, pozujący na filozofa, wkrótce się upamiętał, tłómacząc, że głównie szło mu o przyszłość siostry, a trudno zaprzeczyć — mówił, iż dla mnie także przyjemniej mieć szwagra bogatego i obywatela, niż pierwszego lepszego. Prośba i perswazye matki w końcu tyle zrobiły, że postanowiono nie mówić nic o tem ojcu, w sekrecie bowiem zwierzyła się synowi, iż może Marynia jeszcze się namyśli.

Dopiero w kilka dni powrócił z Wrocławia pan Mikołaj, niezmiernie skwaszony i zamyślony, choć bez żadnych gwałtownych wybuchów. Nie powiedział ani słowa, jak mu interesa poszły, tylko na wspomnienie agenta Dawida czerwieniał, zęby zaciskał, a z siwych oczu rzucał pioruny.

Przez całe dwa dni siedział w swoim pokoju i ciągle coś rachował, wzdychał, a tak był przykrym dla domowników, że Marynia nie śmiała nawet pójść i prosić go na obiad. Widocznie, że z temi rachunkami nie mógł sobie dać rady, a wekslarzowi przestał ufać, skoro trzeciego dnia z bardzo uprzejmą i serdeczną miną zjawił się w mieszkaniu pana Kazimierza. Co mówili z sobą i co robili przez cały ten wieczór i dwa następne, trudno się było dowiedzieć, Kazio bowiem na liczne pytania siostry odpowiadał, że dawszy słowo honoru Okoniewskiemu na dotrzymanie tajemnicy, tego złamać nie może. Natomiast widziano, że pan Mikołaj kilka razy na wieczór przybiegał zaaferowany do domu, że szukał rozmaitych papierów i listów to w biurku, to po kieszeniach surdutów, że gniewał się na nieporządek w domu i ruszanie jego dokumentów przy ścieraniu kurzów.

Konferencye tajne skończyły się i pan Mikołaj razem z Kaziem udał się do tego samego młodego adwokata, który tak był mu pomocnym w załatwieniu sprawy z Jaskułą; skutkiem czego stary znowu, pomimo gorączkowej ruchliwości, z jaka cały dzień biegał po mieście — mniej jakoś rozpaczał i zdawał się być lepszej myśli. Na nieszczęście jednak, nie było mu przeznaczonem długo zażywać spokoju. Panowie z Poręby, trzeba im to przyznać, sumiennie wykonywali umowę ze Stanisławem zawartą i regularnie nadsyłali transporta żyta, jęczmienia, prosa, i to w gatunkach dobrych, należycie oczyszczonych. Ceny po chwilowej stagnacyi znów nagle podskoczyły w górę, na targu ruch się ożywił, i nasi panowie z dobrym zyskiem sprzedawali zaraz od ręki. Okoliczność ta wielce smuciła pana Mikołaja, kwaszący powracający dobry humor. Nie mówił nic, ale z oderwanych słówek, z sarkastycznego uśmiechu, z częstych westchnień znać było, iż żałuje, że nie przyłączył się do wspólnego układu. Napisał zatem do Poręby, donosząc, jak to dobrze na tej facyendzie wspólnicy jego wyszli, i prosił o ostateczne zdecydowanie co do posesyi Sękocina, bo wiosna za pasem i on musi się przygotować.

Ukończono też rachunki likwidacyjne spółki, z których pokazało się, że przynajmniej straty nie będzie żadnej. Stanisław, aby za jednem cięciem zakończyć już wszelkie stosunki, zaproponował, żeby Okoniewski wziął sobie oddzielnie swoją trzecią część kupionego owsa, a co do rozdziału różnych pozostałych efektów, kasy ogniotrwałej, worków i innych, żeby je wspólnie sprzedać i pieniądzmi się podzielić. Kiedy Kazimierz wykończony już bilans oddawał panu Mikołajowi, ten go zapytał:

— No jakżeż tam rezultat?

— Nie szczególny. Strat nie ma, ale i zysk bardzo mały; dobrze i tak....

— A ileż mi się jeszcze należy od panów?

— Nie wiele, zależeć to będzie od tego, co się weźmie za sprzedane utensylia. Może ośmdziesiąt, może i sto guldenów.

— Jakto z trzech tysięcy? — rzeknie porywczo, gdy na twarz występuje mu zwykła różowa chmura.

— Tu jest skrupulatnie obliczone pańskie *conto*... — mówi, wyjmując z papierów odpowiednią kartkę.

Szlachcic rzucił okiem na szereg cyfr ustawionych w kolumnie **winien**, zobaczył na dole sumę i rzucając niegrzecznie papierem na stół zawoła:

— Nieprawda! Ja tyle nie wybrałem, ja pamiętam każdy cent.

— Możemy sprawdzić.

— Dobrze, sprawdzajmy! — powtarza roz-

cami a robotnikami, wymaga niezbędnie fachowej znajomości stosunków warsztatowych.

Gdzie dla zbyt małej liczby rękodzielników nawet i utworzenie takich kolegiów rozjemczych byłoby niemożliwem, tam rozstrzyganie sporów poruczyć można władzy politycznej z tem zastrzeżeniem, iż ma sobie dobrać do tej czynności dwóch asesorów, jednego z pomiędzy przedsiębiorców, drugiego zaś z pomiędzy robotników.

W paragrafie 124 o spisach robotników, które w korporacyach mają być utrzymywane, byłoby, zdaniem ankiety, bardzo pożądanem postanowienie, iż korporacye mają utrzymywać księgi wywiadowcze, w których byliby zapisywani przedsiębiorcy, potrzebujący robotników i robotnicy szukający pracy. Nie przysporzy to wiele pracy korporacyom a będzie nader pożądanem dla utrzymania uregulowanych stosunków.

Rozdział siódmy ustanawia inspektorów przemysłowych, których działalność rozciąga już nietylko na fabryki, ale i na wszelkie pracownie przemysłowe. Wymienione w §. 144 postanowienia ustawy, nad których wykonaniem inspektorowie przemysłowi czuwać mają, obejmują to wszystko, co się odnosi do stosunków między przedsiębiorcą a robotnikiem i uczniem, do stosunków sanitarnych i bezpieczeństwa w pracowniach i t. p. Ankieta uznała potrzebę i wielkie korzyści instytucyi inspektorów, ale żąda innego sposobu mianowania.

Według projektu inspektor ma być mianowany przez ministra handlu, zdaniem ankiety zaś powinien być zamianowany przez Namiestnictwo z terna, przedstawionego przez Izbę handlowo-przemysłową, która w tej mierze zasięgnie opinii korporacyj rękodzielniczych. W konsekwencyi żąda ankieta, aby szczegółowe przepisy o inspektorach wydane zostały nie, jak projekt stanowi, przez Ministerstwo handlu, lecz przez Namiestnictwo po zasięgnięciu opinii Izb handlowo-przemysłowych, które znowu ze swej strony mają się porozumieć z korporacyami rękodzielniczemi.

Do rozdziału o przemysłowych kasach zapomogowych ankieta poczyniła wiele uwag, z których tylko główne przytaczamy. Zasada obowiązkowego należenia do tych kas jest zupełnie słuszną, ale w sposobie jej zastosowania nie widać zdaniem ankiety myśli przewodniej. Przymus jest z jednej strony za daleko posunięty, z drugiej znów nie przeprowadzony konsekwentnie. Posunięto go za daleko przez to, iż w postanowieniach normalnych objęto wiele zbyt szczegółowych postanowień statutowych, do których nietylko nowe kasy stosować się muszą, ale według których także i dawniej zawiązane stowarzyszenia muszą statuta swoje zmienić pod grozą rozwiązania. Nie przeprowadzono zaś przymusu konsekwentnie, ponieważ zastosowano go tylko do zapomogi dla chorych nie zaś do zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierot. Jeżeli zaś leży w interesie społeczeństwa, ażeby chorzy robotnicy zapewnioną mieli pomoc w razie choroby, to niemniej jest takim samym i społeczeństwa i rękodzielników interesem, ażeby przez pomoc dla inwalidów, wdów i sierot zmniejszano nędzę, jaka powstaje z nieudolności do pracy i ze śmierci robotnika, który pracą swą utrzymywał rodzinę i w ten sposób powstającemu proletaryatowi choć w części zapobiegano. Dalej nie ma postanowienia, że samdzielni przedsiębiorcy mogą, jeżeli zechcą, do tych kas należeć, i w ten sposób sobie i rodzinie zapewnić pomoc na wypadek nieszczęścia. Może w innych prowincyach nie jest to potrzebne, u nas jednak, gdzie jest wielka liczba samoistnych rękodzielników, którzy pracują przy pomocy jednego lub dwóch robotników, a nieraz i bez robotnika, i którzy zaledwie mają z czego zaspokoić swoje najniezbędniejsze potrzeby, u nas, gdzie tak często się zdarza, iż przemysłowiec samodzielny zamyka pracownię i przechodzi do stanu robotników, a nie jeden też i kilka razy w życiu takiej zmiany losu doznaje, byłoby bardzo pożądanem, ażeby takim niewiele lepiej od robotników położonym samodzielnym przedsiębiorcom daną była możność należenia do kas zapomogowych. Płacąc przez całe życie do takiej kasy, byłby on na wszelkie zmienne koleje losu cokolwiek zabezpieczony. W końcu ankieta sfurmułowała życzenia swoje w ten sposób: 1) Kasy zapomogowe mające na celu pomoc dla chorych, inwalidów, wdów i sierot, mają być obowiązkowe tak, żeby każdy robotnik do nich musiał należeć, i każdy przedsiębiorca musiał w myśl projektu za robotników swoich opłacać wkładkę w wysokości przynajmniej połowy tego, co robotnicy opłacać będą. 2) Przedsiębiorcy mogą także do tych kas należeć i zabezpieczać sobie w nich tę samą pomoc, jaką mają robotnicy. 3) Kasy zapomogowe rozciągać mogą działalność swoją także na inne rodzaje materyalnej i moralnej pomocy z zastrzeżeniem, iż osobne fundusze na te cele osobno będą administrowane i że należenie do związku tego rodzaju nie byłoby obowiązkowem.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 1 grudnia.

(*R*) Nakoniec dzienikarstwo tutejsze zaczyna się upamiętywać, zaczyna spostrzegać, że już czytającej publiczności przejadła się sprawa, codzień odgrzewana, o klubie księcia Liechtensteina. W jednym z poważniejszych dzienników tutejszych naliczyłem w przeciągu ostatnich dni dziesięciu, dwadzieścia dziewięć artykułów i korespondencyj, pisanych na ten temat. Cały zaś ten potop pogłosek, domysłów, zaprzeczeń i wyjaśnień nic a nic nie przyniósł takiego, coby warto było zapamiętać. Faktem jest, jak donieśliście zaraz pierwszego dnia, że nowy klub nie zrywa solidarności z prawicą, że reprezentanci jego zasiadają we wspólnej komisyi parlamentarnej, i że członkowie jego nie wystąpili z klubu Hohenwarta z powodu różnicy w zasadach. Cała rzecz redukuje się do kwestyj osobistych i do różnicy zapatrywania na postępowanie taktyczne. Kto zaś miał oczy otwarte a patrzył z bliska, ten już od roku mógł widzieć, na co się zanosi. Przypomnicie sobie, że po zjeździe liberałów niemieckich, który przeszłej jesieni odbył się tu przed rozpoczęciem sesyi Rady państwa, p. Lienbacher zwołał do Lincu zjazd konserwatystów niemieckich. Hr. Hohenwart nie podpisał odezwy, zwołującej ten zjazd, i nie pojawił się na nim, chociaż od lat tylu był widoczną głową stronnictwa. Nie stało się to przypadkiem. Przeciwnie, hr. Hohenwart nie chciał owego zjazdu, i zjazd za podnietą p. Lienbachera, przy spółudziale ks. Liechtensteina, odbył się wbrew woli naczelnika partyi. Hr. Hohenwart miał zupełną racyę i wkrótce się to pokazało. Następstwa owego zjazdu nie wyszły na korzyść stronnictwa. Pomijam to, że w oratorskim zapędzie p. Lienbacher wybuchnął takim przeciw lewicy zarzutem, przeciw tej lewicy, która konserwatystom niemieckim wyrzuca zawsze brak narodowego poczucia, iż ona to właśnie, lewica, wydała Polakom na pastwę żywioł niemiecki w Galicyi. Polacy mu to dawno przebaczyli. Poszli za nauką Danta: *guarda e passa.* Ale co gorsza, na tym to zjeździe ks. Doblhammer pierwszy rzucił to hasło, że w sprawie podatku gruntowego kraje alpejskie padły ofiarą na korzyść Czech i Galicyi. Od tej chwili datuje się owe wzburzenie włościan w Górnej Austryi, które później Styryę także objęło. Przeciwnicy pp. Lienbachera i Doblhammera obrócili ostrze tej kwestyi przeciw tym, którzy nią wojować zamierzali, a ci, przerażeni tym nieprzewidzianym zwrotem, brnęli potem coraz to głębiej, od błędu do błędu, bądźto w kwestyach podatkowych, bądź w kwestyach politycznych, i tylko hr. Hohenwart, jak dobry pasterz, ratował jak mógł zbłąkane swoje owieczki. Tak więc już w ciągu przeszłorocznej sesyi stosunki w klubie jego nie należały do najprzyjemniejszych i jeśli kto na prawicy miał powód uradować się wystąpieniem z jego klubu niedość karnych żywiołów, to zaiste hr. Hohenwart.

Nie utrzymuję bynajmniej, że na tem się wszystko skończyło. Nowy klub może stać się nieraz niewygodnym dla drugich sojuszników. Ale na toż jest rozum polityczny, żeby podobne przezwyciężać trudności, a prawica niemało dała dowodów, że je przezwyciężać umie. Na teraz nie ma obawy żadnej. W tych przedmiotach, które już są, lub wkrótce będą na dziennym porządku pracy parlamentarnej, nowy klub, możecie być tego pewni, nie odłączy się od prawicy. Za nowelą wojskową z temi zmianami, których rząd życzy sobie, będzie cała większość bez wyjątku głosować. W rozprawie nad odpowiedzią na interpelacyę w sprawie *Länderbanku* wszystkie kluby przyjmą udział, jeżli lewica zażąda takiej rozprawy. Prezes rady ministrów odczyta tę odpowiedź na najbliższem posiedzeniu Izby, to jest w sobotę. Odpowiedź ta będzie wyczerpująca, godna, i z całą otwartością sprawę wyjaśni. Rząd nie ma najmniejszego powodu cokolwiek ukrywać albo w bawełnę obwijać. Izba może na niej poprzestać. Jeżli jednak opozycya nie zadowolni się tą odpowiedzią i żądać będzie rozprawy, to nie sprzeciwia się temu żądaniu ani rząd ani prawica. Prawica sama nie może domagać się rozprawy, bo wnet opozycya podniosłaby okrzyk tryumfu, że odpowiedź rządowa nie zadowolniła nawet stronnictwa, które sprzyja rządowi. Ale prawica powinna sobie życzyć, aby rozprawa była, bo skończy się ona niewątpliwie ciężką dla opozycyi klęską. Trzeba tu być, żeby się przekonać, jak niecną bronią wojują, jakich potwarzy dopuszczają się po kątach przeciwnicy rządu i większości. Otóż przy otwartej rozprawie albo zamilkną ci, co są do mówienia powołani, albo wyjadą na harc na tych słomianych konikach, które dobre są dla zabawy gawiedzi, ale na arenie parlamentarnej walki okażą się w całej swojej znikomości Raz tym obrzydliwościom koniec położyć trzeba. To podziemne nurtowanie, które zachwiewa wiarę w moralność publiczną, nie może być cierpianem bez końca. Dlatego dyskusya nad odpowiedzią rządową jest dla uczciwych ludzi pożądaną i dlatego tylko większość za zgodą rządu jednomyślnie przystanie na nią, jeżli jej żądać będą autorowie interpelacyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zamknięcia budżetowe francuskie,)

Francuska Izba deputowanych — pisze *Temps* — znajduje się w tej chwili wobec zadania, jakiemu podobnego nie przedstawiają zapewne roczniki prac palamentarnych. Ma ona załatwić ostateczne zamknięcia rachunkowe ośmiu budżetów. Na ten stan rzeczy złożyły się okoliczności wyjątkowe. Z powodu wojny francusko-pruskiej zamknięcie rachunkowe budżetu za rok 1875 mogło być przedłożone dopiero w dniu 3 stycznia 1875 r., następnie d. 16 maja 1876 r przedłożono Izbie rachunki z r. 1871, a 19 lutego 1879 rachunki z r. 1872. W owych czasach jednakże Izba niechętnie zajmowała się sprawami budżetowemi i niełatwem było wogóle traktować z zimną krwią i bezstronnością rachunki, które zawierały wyrażone cyfrowo zbyt smutne wspomnienia. Nie chciano tych wspomnień poruszać publicznie i odroczono dyskusyę. Następnie przedłożono Izbie rachunki z następnych lat pięciu, ale tych niepodobna było załatwić przed załatwieniem ostatecznem rachunków z lat 1870 i 1871. Teraz dopiero wszystko to zgromadziło się na raz i *Temps* słusznie wzywa Izbę, aby odważnie wzięła się do dzieła, którego załatwienie jest koniecznem dla dobrej gospodarki finansowej. Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej, wyciska on bowiem na całych finansach francuskich piętno niestałości i tymczasowości, niezgodne z rzeczywistem utrwaleniem kredytu Fracyi i rzucające cień na świetny stan jej ostatnich budżetów. „Izba — kończy *Temps* — naszem zdaniem odpowiedziałaby uprawnionym życzeniom kraju, gdyby jak najprędzej uregulowała tę przeszłość. Może ją ona tem lepiej osądzić, że stan republiki jest pomyślny, a fakta, które przyjdą pod dyskusyę, są już dawne i mogą być przedmiotem dyskusyi spokojnej, jasnej a nawet pobłażliwej.“

(Kwestya kościelna w Niemczech).

Na środowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego deputowany Virchow zainterpelował ks. Bismarcka o stanowisko państwa do Rzymu i papiestwa, kwestya bowiem walki kościelnej, skutkiem łączenia jej ze sprawą władzy świeckiej papieża, przekształca się coraz więcej w kwestyę zagraniczną, dlatego też potrzeba koniecznie ją wyłuszczyć i objaśnić kraj, jaką rolę rząd w tej sprawie odgrywa.

Ks. Bismarck oświadczył naprzód, że cesarstwo nie układa się z Rzymem, kwestye bowiem wyznaniowe nie należą do punktów przewidzianych w art. 4 konstytucyi państwowej. Przedewszystkiem idzie o sprawę obchodzącą Prusy. kanclerz przeto gotów jest dać potrzebne wyjaśnienia w sejmie pruskim. Dzisiaj oznajmia jedynie, że w budżecie pruskim na rok przyszły zamierza się będzie pozycya na utworzenie poselstwa pruskiego w Watykanie. Nie przeszkadza to jednakże, iż rzeczone poselstwo może być za przyzwoleniem interesowanych rządów związkowych zamienione w instytucyę cesarstwa. Logika faktów sprowadzi niezawodnie taki obrót, chwilowo jednak Prusom przypada rola torowania drogi. Zdaniem kanclerza nie zdaje się być rzeczą pożyteczną i właściwą już dzisiaj podawać bliższe szczegóły z przebiegu rokowań z Watykanem.

Dep. Windhorst wyraża przekonanie, że stosunki zostaną nawiązane w punkcie, w którym je przerwano, i wdzięcznym jest rządowi, że wstąpił szczerze na drogę prowadzącą do pojednania. Wystąpienie Virchowa nie zadziwia go wcale, gdyż mąż ten stał i stoi wytrwale pod chorągwią walki kościelnej i nawykł do niej tak, iż dzisiaj z trwogą oczekuje chwili zakończenia smutnych zapasów. Taką to jest wolność, taką tolerancya liberalnych doktorów i profesorów! Mowca kończy wezwaniem do obdarzenia katolików zupełną wolnością sumienia.

Dep. Virchow oświadcza, że wnosząc interpelacyę, chciał dowiedzieć się tylko o właściwym stanie tej sprawy. Mowca zaprzecza jakoby lewica nie okazywała tolerancyi. nietolerancyjnym jest katolicyzm, jak tego dowodzi Tyrol. Forma walki kościelnej dotknęła i jego niemile, i wolałby był zaprawdę, aby do walki tej wcale nie przyszło, Mowca głosował za ustawami majowemi, mniemał bowiem, że z ich pomocą kanclerz wyzwoli szkoły z pod wpływu kościoła, i że kościół zostanie ugruntowany na swobodnem przekonaniu jednostek. Nadzieje jednak zawiodły go. Ponieważ papież według zdania samego kanclerza, nie jest reprezentantem mocarstwa samoistnego, przeto mowca nie może sympatycznie zapatrywać się na zamiar ustanowienia poselstwa; z sądem jednak wstrzyma się aż do czasu wniesienia przedłożenia. Cóż się jednak stanie w tym wypadku, gdyby papież przybył do Niemiec, czyż i wtenczas także wyślemy do niego posła?

Ks. Bismarck odparł, że rzymskie papiestwo było od dawien dawna kościelną i polityczną potęgą. Mowca występował tylko przeciw drugiej, nigdy zaś nie staczał walki z papiestwem, jako potęgą kościelną. Bądź co bądź milszym był mu zawsze i jest obecnie pokój niż wojna, a skoro walka straciła od pewnego czasu charakter gwałtowny, skoro coraz wyraźniej objawiają się dążenia do zgody i pokoju, uważa za obowiązek utorować do tego drogę. Obecnie panuje zawieszenie broni, — nie można też wstąpić, że po niem zgoda nastąpi. Ale choćbym był chciał nawet prowadzić dalej walkę, musiałbym jej z czasem koniecznie zaniechać, gdyż sprzymierzeńcy, z którymi ją rozpoczynałem. bądź opuścili mnie, bądź pomoc swoją uczynili zawisłą od warunków i ustępstw, na które nie podobna mi było przystać. Dzisiaj zaś, gdy prąd w łonie stronnictw liberalnych nachyla się coraz bardziej ku partyi postępowej, dzisiaj, gdym stanął przed

---

drażniony. gdy ręce zaczynają mu się trząść jak w febrze.

Przeszli kilka pozycyi, pan Mikołaj nie oprnował.

— Dnia tego a tego — czyta Kazimierz — na żądanie pani dobrodziejki 80 reńskich.

— A to co?

— Gdy pan był na wsi, przysłała prosić!

— Kto ją upoważnił?

— Ja już nie wiem, tylko sądzę, że nie wypadało nam odmówić.

— Tak — to i moja imość zaczyna mię skubać! Dobrze, ja wezmę te rachunki i przejrzę — mówi, prędko zbierając papiery.

Jak wicher, poprzedzający burzę, wpada pan Mikołaj do swego mieszkania.

— A to wyborne! — zawoła stojąc przed stoliczkiem, przy którym obie kobiety siedziały z robótką — matka tak robisz, że bierzesz pokryjomu pieniądze na mój rachunek! Jak Boga kocham, świat się już kończy....

Żona zaczyna się tłumaczyć, że wyjeżdżając zostawił jej mały zapas, że siedział na wsi kilka tygodni, że potrzebowała koniecznie na to, na owo, lecz on ani słyszy tych usprawiedliwień, tylko wciąż krzyczy, że wszyscy go niszczą, że ostatni pot jego pracy marnują na zbytki, fatałaszki, stroje i wyprawianie bali....

— Zachciało wam się futer, historyi, mebli, temu fraków, więc teraz macie! Jesteśmy zrujnowani, jesteśmy nędzarze i pójdziemy o kiju po żebraninie.

Gdzie tylko spojrzał koło siebie i zobaczył jakiś sprzęt lub sprawunek nowy, wyciągał go na środek i rzucał i wymyślał, że to jest marnotrawstwo, zbytek, próżność, nierząd i t. p.

Burza taka z zawierzuchą, grzmotami, szumem i świstem, którą zapewne dobrze zna wielu z czytelniczek moich, trwała więcej niż kwadrans. Pani Okoniewska, złożywszy na robotkę okulary, patrzyła wciąż na niego na pozór spokojnie, jednak z mimowolnych drgań muszkułów jej twarzy, znać było, że ta powiększej części apatycznie zachowująca się kobieta, silnie jest wzburzoną.

— Skończyłeś? — pyta go, podnosząc głowę — pozwólże teraz i mnie parę słów powiedzieć. Otóż nie my i nasze zbytki cię zrujnowały, lecz twoi przyjaciele faktorzy; Dawidek na spekulacyach wełną, wekslarz na handlu papierami....

— Oho, już musiał ten honorowy panicz z przeciwka coś wam napaplać....

— Przepraszam, nikt mi nic nie paplał, tylko także mam oczy i uszy i wszystko widzę i słyszę. Myśmy nie zmarnowali majątku, biorąc osiemdziesiąt reńskich, i przyznam ci się żałuję, żem się tak oszczędzała i martwiła dlatego, aby twój Dawidek miał za co odbywać kuracyę paromiesięczną w Peszcie, wekslarz swojej żonie kupować tumaki.... Tam szukaj przyczyny strat, a nie w domu.... Czy nie ostrzegałam tyle razy!....

Z atakującego, pan Mikołaj zeszedł teraz na odpierającego ataki, i to coraz słabiej, coraz niezręczniej. Odgrażał się, że żydom swej krzywdy nie daruje, że ich do więzienia powsadza, że to jeszcze nic ma nic straconego, a w końcu przypomniawszy jakiś pilny interes do miasta, chwycił za czapkę i drapnął. Po jego wyjściu, rzeczywiście jak po burzy zapanowała smutna a głęboka cisza. Stara matka wzdychała ciężko, ocierając łzy spadające jej na trzymaną robótkę, co widząc Marynia rozpłakała się sama na dobre. Jeden tylko Tadzio nie płakał, lecz gryząc ze złości paznokcie chodził i mruczał od czasu do czasu, jak to jest źle, gdy mają się dostanie się w nieudolne ręce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

alternatywą wybierania między stronnikami centrum i postępowców, nie pozostaje mi nic innego, jak wybrać centrum. (*Wielkie poruszenie*). Niezawodnie, że i centrum może stać się, a nawet było dla państwa bardzo niedogodnem, tak jednak niebezpiecznem jak stronnictwo postępowe nie jest wcale. Z dwojga złego należy wybierać zawsze złe mniejsze.

Dep. Reichensperger odróżnia chrześciańską część Izby tak katolików, jak protestantów od materyalistów i przypomina słowa mowy tronowej o moralnych podstawach społeczeństwa.

Dep. Haenel zapisuje słowa kanclerza, że ten przychyla się do centrum.

Książę Bismarck zabrał jeszcze raz głos w tej dyskusyi i oświadczył, że nigdy nie uważał postępowców za swych przyjaciół, a odkąd centrum wspiera go z pobudek moralnych, zmieniło się jego stanowisko do innych frakcyj. Dzisiejszy parlamentaryzm jest bizantynizmem. Nie o to idzie, co dla państwa korzystne, lecz która partya ma 150, a która 140 głosów. Dalej wytyka kanclerz, iż w parlamencie przeważa strona polemiczna i każdy z opozycyi czyha, aby uderzyć na niego; on też musi się bronić i wymierzać ciosy. Ale nie jego zadaniem polemika w izbie, bo ma co innego do roboty po za Izbą.

Dep. Kleist-Retzow, zwracając się do Virchowa, przypomniał mu, że on właśnie wynalazł wyraz *Kulturkampf*, a zapomniał, że cała nasza cywilizacya wyrosła na tle chrześciańskiem i wyrzuca opozycyi, że wymogła na kanclerzu ustawę o ślubach cywilnych.

Ks. Bismarck prostuje to twierdzenie i mówi, że koledzy dawni w ministerstwie pruskiem zniewolili go do tego kroku, grożąc dymisyą. Kanclerz był wtedy chory w Warzynie i mocno rozdrażniony, musiał uledz naciskowi.

Dep. Virchow twierdzi, że konstytucya pruska przygotowała zaprowadzenie ślubów cywilnych.

Dalsze obrady były już ściśle przedmiotowe.

(Interpelacye w sprawie irlandzkiej). W ostatnich dniach wszystkie niemal poważne dzienniki angielskie zapytywały tonem mniej więcej sarkastycznym, jakie nadal środki „cywilizacyjne" zamyśla rząd przedsięwziąć w Irlandyi w celu zapewnienia krajowi bezpieczeństwa, a uchylenia obecnej coraz rozpaczliwszej sytuacyi. *Daily Telegraph*, *Times* i *Standard* wyrażały się prawie jednogłośnie, że gabinet powinien zająć się na seryo uwolnieniem „Irlandyi od uzurpatorskiej, bezwzględnej, krwiożerczej tyranii". Natomiast *Pall Mall Gazett*, organ sympatyzujący niekiedy ze stronnictwem radykalnem, zachęcała do umiarkowania i uśmierzała zaniepokojenie publicystyki następującemi argumentami: „Stosunki w Irlandyi były niegdyś o wiele gorsze, a jednak przebyło je społeczeństwo. W r. 1832 regestra urzędowe wykazywały 9000 wykroczeń agraryjnych, w powyższej cyfrze 172 morderstw, 445 wypadków dręczenia zwierząt i kalectw dokonanych na bydle, 280 wypadków podpalania, 753 najazdów łupiezkich na domy — słowem dzisiejsza cyfra wykroczeń do ówczesnych ma się jak lekki katar do gorączki śmiertelnej, ale ani z kataru, ani z gorączki nie można wyleczyć w oka mgnieniu, choćby lekarz kazał na swego pacyenta włożyć kaftan bezpieczeństwa".

Na powyższy wywód odpowiedział *Standard* z oburzeniem i poparty przez inne organa zwrócił się do gabinetu z następną interpelacyą:

„Kraj ma prawo żądać od rządu niezwłocznego wyjaśnienia, jakie są zapatrywania jego członków w kwestyi irlandzkiej. Co myśli lord Hartington o Irlandyi? Zapytujemy go o to bezpośrednio i kategorycznie, a kraj oczekuje bezwarunkowo odpowiedzi wyczerpującej".

Ministrowie uczynili w istocie zadość powyższym życzeniom opinii publicznej. Odpowiedź żądaną dał sir William Harcourt, minister spraw wewnętrznych, i zapytany bezpośrednio lord Hartington, minister spraw indyjskich. Lord Hartington mówił do swoich wyborców w Blackburn. Krótki wstęp jego wyjaśnień odnosił się do spraw zagranicznych, poczem rzekł o Irlandyi:

„Nie będę tu twierdził, że po tylu troskach, zabiegach i pracy nad dobrobytem Irlandyi, położenie tego kraju nie obudza już najwyższych obaw i nie zmusza do najsmutniejszego rozczarowania. Stan rzeczy w Irlandyi jest pod dwoma względami niezadawalający. Niepokoi tych, którym idzie nadewszystko o utrzymanie praw własności i porządku publicznego, jakoteż tych, którym najwięcej zależy na wolności osobistej i prawach jednostek. Pomimo nader surowego stanu wyjątkowego i najsurowszego zastosowania jego środków, muszę wyznać niestety, że nadużycia i zbrodnie są jeszcze bardzo częste, a najlegalniejsze prawa własności nie mogą być wykonywane, chyba że ktoś się chce narażać na niesłychane niebezpieczeństwa i trudności. Ale choćbym mógł nawet zdać pomyślniejszą sprawę ze stanu rzeczy, gdyby stan istotny pozwalał na to, choćbym mógł powiedzieć, że spokój został bezwarunkowo zapewniony, nie uważałbym jednak tego oświadczenia za dostateczne, dopókibym czuł się zniewolonym do wyznania, iż spokój ten okupiony został kosztem ścieśnienia lub odjęcia ludowi irlandzkiemu praw zwyczajnych, których w całej pełni używa każdy obywatel Wielkiej Brytanii. Zechciejcie głębiej rozpatrzeć się w czynnościach rządu, albo przynajmniej porównajcie sytuacyę dzisiejszą z tą, jaką była w chwili, gdy rząd obecny obejmował obowiązki."

Hartington przedstawia obszernie te różnice, opowiada o nędzy w Irlandyi, o zawiązaniu się ligi w pierwszej chwili jako stowarzyszenia dobroczynnego, o jej wzroście i przeobrażeniu, i przechodzi do Parnella i jego wpływu.

„Rząd poprzedni w stosunku do Parnella nie zajął nigdy jasno określonego stanowiska. Lud irlandzki znalazł w nim po raz pierwszy przywódcę, który był nieprzejednanym antagonistą zjednoczenia z Wielką Brytanią. Gdy dzisiejszy gabinet obejmował ster, położenie było nader groźne, nieusprawiedliwiony więc jest zarzut, że położenie budzące obecnie obawy, spowodowane zostało przez nieodpowiednie postępowanie rządu. Próby działania środkami zwykłemi i spokojnemi byłyby pozostały taką niedorzecznością, jak usiłowanie zagaszenia sikawką ręczną olbrzymiego pożaru. Złego stanu rzeczy w Irlandyi niepodobna jednak usunąć samemi aktami wyjątkowemi. O bilu agraryjnym mam przekonanie, iż był niezbędny, pomimo, że nazwano go aktem publicznego rabunku i dodawano, że bardzo nieznacznie się różni od planów Parnella i jego przyjaciół politycznych. Jestem jednak przekonany, że jeźli można było podać jaki środek i uzyskać jego uchwalenie, to tylko podany przez rząd obecny. Byłby go musiał użyć tak samo rząd konserwatywny i byłby się także spotkał z zarzutem rabunku i konfiskaty. Może kto spyta, w jakim celu daję tak wyczerpujący przegląd sytuacyi w Irlandyi.? Czynię to nietylko, ażeby się przydać gabinetowi obroną, gdyż do tego będziemy gotowi w parlamencie. Zadaniem naszem jest przywrócić pokój i porządek w Irlandyi i o to starać się będziemy, przyjmując wszelką na siebie odpowiedzialność. Użyjemy praw zwyczajnych i praw wyjątkowych, do których nas upoważni parlament Unikaliśmy jednak i unikniemy jednego niebezpieczeństwa: nie podniesiemy sztandaru narodowej nienawiści, ani nie nastręczymy ku temu pobudki. Doznaliśmy wprawdzie niejednego zawodu w naszych usiłowaniach, wytrwamy w nich jednak i nie przestaniemy przypominać, iż nie wolno wszystkiego zwalać na zaślepienie, upór, przewrotność i brak zmysłu politycznego ludu irlandzkiego, lecz że Anglia także w dawniejszych latach obarczyła się niezmytą dotąd winą jeszcze większych błędów. Obowiązkiem więc naszym działać z jednej strony z nieugiętą sprężystością, ale z drugiej z cierpliwością niewyczerpaną."

Sir W. Harcourt w Derby z powodu uczty danej dla uczczenia otwarcia prac stowarzyszenia liberalnego, mówił nie wiele, ale wyzywająco przeciw konserwatystom.

„Czy konserwatywni antagoniści gabinetu — pytał — na seryo są zdecydowani poruszyć wszystkie czynniki zjednoczonych królestw, aby zapewnić współdziałanie parlamentu w celu ściągania niesprawiedliwych i wygórowanych czynszów dzierżawnych? Różnica pomiędzy polityką liberalną a polityką torysów najjaskrawiej występuje w administracyi Irlandyą. Polityka torysów, o ile była niepraktyczną, o tyle byłaby niesprawiedliwą. Skoro obecny rząd liberalny wykonał warunki, których się domagała sprawiedliwość, może kraj być pewny, że odpowiedzialni doradcy korony nie ulękną się żadnego środka, który się okaże nieodzownym do utrzymania porządku i prawa w Irlandyi. Groźą rządowi mściwym odwetem odebrania irlandzkich głosów wyborczych. Jeżeli torysi mniemają, że przy pomocy wątpliwego zwycięstwa agitacyjnego dojdą do władzy, to niech próbują i rządzą Irlandyą przy pomocy nowych swoich zwolenników, ale na takiej podstawie ugruntowany rząd torysów nie zyska szacunku i sympatyi ludu. Lord Salisbury odgrzebał zwietrzałe porównanie lorda Beaconsfielda o rządzie liberalnym, podobnym do wygasłego wulkanu, ale ten wulkan okazał się w r. 1880 z okazyi wyborów powszechnych bardzo jeszcze ognistym. Był to rezultat sześcioletnich rządów konserwatywnych. Niechby jednak kraj dostał się tylko na sześć miesięcy pod rządy lorda Salisburego, a ujrzelibyśmy wybuchający tak potężny wulkan, iż potoki jego lawy pochłonęłyby wszystkie zasady torysów i wszystkie ich rządy tak do szczętu, jak przed wiekami Herkulanum i Pompeję. Przyszłe generacye odgrzebywałyby kiedyś te zasady i te rządy i podziwiałyby je jako archeologiczną osobliwość, przechowując następnie w jakiem muzeum starożytności."

KRONIKA

— **Antoni Jaegermann**, c. k. prowizoryczny komisarz powiatowy, powołany został z c. k. Namiestnictwa we Lwowie do służby w c. k. ministerstwie spraw wewnętrznych.

— **Zgromadzenie rękodzielników** lwowskich odbędzie się ma jutro w restauracyi ogrodu miejskiego o godzinie 2 po południu. Na porządku dziennym postawiono dwie sprawy, a mianowicie stanowisko robotników wobec wiedeńskiego zjazdu przemysłowców i rękodzielników i kwestyę prasy robotniczej.

+ **Wystawa haftów**, urządzona staraniem dyrekcyi lwowskiego muzeum przemysłowego, otwartą będzie w ciągu przyszłego tygodnia, a jak się dowiadujemy, będzie bogatą i wielce zajmującą.

— **Na rzecz stowarzyszenia** drukarzy lwowskich odbędzie się jutro w sali *Gwiazdy* przedstawienie amatorskie, w którem wezmą udział czynny członkowie tegoż towarzystwa. Odegrane będą jednoaktowa komedya Władysława Koziebrodzkiego *Stryj przyjechał*, Aurelego Urbańskiego *Dramat jednej nocy* i Aleksandra Fredry *Piosnka wujaszka*

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu N. L. z pomieszkania białe barankowe futro o czarnem sukiennem pokryciu, słudze A. H. z pomieszkania 7 sznurków korali wartości 110 złr., pani T. D. z kieszeni płaszcza portmonetkę z kwotą 19 zł. i parą złotych kulczyków a pani K. D. czarny pugilares z kwotą 12 zł. Złożono w policyi zapomnianą dnia 1go m. w sali Domu Narodnego po koncercie książkę francuską pod tytułem: *La Mytologie mise à la portée de la jeunesse.*

— **Wyprawa polarna.** C. k. ministeryum handlu uwolniło od opłaty cła wszelkie instrumenta i cerealia, przeznaczone dla wyprawy polarnej, sposobiącej się do drogi w porcie Pola.

Oszusta, który się mienił hrabią Zygmuntem Walewskim, aresztowano w tych dniach w Czerniowcach. Ptaszek ten, według *Czern. Ztg.* pozarywał wiele osób w tem mieście gdzie bawił od kilku tygodni. Samozwańczy hr. Walewski oddany został sądowi.

O usiłowanem samobójstwie pułkownika Gniewosza donoszą z Ołomuńca: Pułkownik ubrał się o godzinie 11 w mundur; służący sądził, że chce wyjść, tymczasem położył się on na sofie. W kilka chwil usłyszał służący wystrzał i pospieszył na pomoc swojemu panu, który jak wiadomo, zranił się ciężko w okolicy serca. Pułkownik padł, przyszedł jednak na chwilę do przytomności i mógł nawet mówić z swoim siostrzeńcem, ochotnikiem jednorocznem, podczas gdy lekarz niósł mu pomoc a kapłan dawał mu ostatnie pomazanie. Niebawem przybyli przełożeni i koledzy wojskowi, a przed mieszkaniem pułkownika zebrał się tłum chcący się dowiedzieć o szczegółach. Pułkownik Gniewosz otrzymał był właśnie na własne żądanie urlop tygodniowy. W ostatnich czasach był bardzo smutny i twierdził, że jest chorym, chociaż wyglądał dobrze. Nie wiadomo dotąd, czy hypochondrya była jedynym powodem tego rozpaczliwego czynu. Pułkownik Gniewosz był bezżennym i żył w bardzo uregulowanych stosunkach.

— **Słynny podróżnik** dr. Ludwik Krapf, odkrywca jeziora Nyassa w Afryce, umarł w tych dniach w Kronthal pod Stuttgartem w 71 roku życia. Zmarły był misyonarzem katolickim i większą część życia, począwszy od roku 1837 do 1868, spędził wśród dzikich plemion afrykańskich. W r. 1867 dr. Krapf był tłumaczem przy naczelnem dowództwie wyprawą angielską do Abisynii. Zostawił on po sobie kilka wysoko cenionych dzieł etnograficznych i lingwistycznych.

— **Królewna angielska** Beatrice, najmłodsza córka królowej Wiktoryi, wydała nową książkę illustrowaną, do której rysunki własną wykonała ręką. Jest to książka przeznaczona widocznie na podarunki świąteczne, składa się zaś ze zdań moralnych, myśli i epigramatów na każdy dzień roku, które otoczone są winietami. Każda karta jest ozdobiona charakterystycznym na każdy miesiąc kwiatem. Kartę tytułową zdobi monogram królewnej. Kolorowane illustracye wykonane są u Bach'a w Lipsku.

Nowy kometa. Według telegramu dziennika *Science Observer*, w Bostonie, w północnej Ameryce, odkryto nowego kometę, który d. 25 listopada oraz dni następnych znajdował się w znaku Kassiopei. Elementa tego ciała niebieskiego mają niejakie podobieństwo z elementami komety I z r. 1792.

— **W setnym czwartym roku** życia umarł w tych dniach w Duna Földvar niejaki Leopold Glass, spółczesny cesarza Napoleona I. Glass już w roku 1804 był dostawcą armii austryackiej. Pozostała po nim wdowa liczy 103 lat.

— **Wartość nogi.** Hrabia Arpad Beleznay w Peszcie, który upadł przy wejściu na jeden z okrętów lokalnych i złamał sobie przy tem nogę, zażądał od towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju 200.000 złr. odszkodowania, a nadto wytoczył temuż towarzystwu proces karny o ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Wezuwiusz wydzierżawiony.** Jak donosi wychodzący w Nowym Jorku dziennik włoski *Eco d' Italia*, zawiązuje się obecnie w Harrisburgu, w Pennsylwanii, towarzystwo, która ma zamiar wydzierżawić Wezuwiusz w celu wyzyskiwania źródeł nafty, które znajdować się mają w wnętrzu tej góry, oraz lawy. Na czele tego przedsiębiorstwa stoi Włoch Angelo Passaponti. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić ma 17 milionów guldenów.

— **Potężnego rekina** złowiono niedawno w Bosforze, przy wybrzeżu stambulskiego przedmieścia Beglerbeg. Olbrzym ten morski ważył około 3000 kilogramów, miał 5 metrów długości a $2^1/_2$ szerokości. Barwa jego grzbietu była ciemna, prawie czarna, na całym zaś brzuchu lśniąco-biała. Mały parowiec śrubowy przewiózł złowionego rekina z Beglerberg do mostu na Galacie, a ztamtąd w kaiku sześciowiosłowym przetransportowano go na targowicę rybią. Nabyty przez dwóch handlarzy za 368 mark potwór morski przeniesiony został do ich mieszkania przy pomocy 48 ludzi.

— **Bombardowanie góry.** Korespondent jednego z dzienników norymberskich z Zurychu, dobrze zwykle poinformowany o sprawach szwajcarskich, donosi, że znawcy wysłani dla zbadania stanu rzeczy w zasypanej zesuwiskiem skalnem wiosce górskiej Elm, orzekli, iż od dalszej katastrofy ochronić może tę miejscowość jedynie rozrzucenie bombami wschodnich ścian góry Risikopf, która ciągle jeszcze się sunie i zagraża właśnie tej części wioski Elm, jaka ocalała podczas pierwszej katastrofy. Do tego zdania ekspertów przyłączył się także wysłany przez rząd na oględziny pułkownik artyleryi Bleuler. Stanęło też na tem, że jak tylko strony, mające tu głos z tytułu posiadania gruntów na owej górze, dadzą swoje zezwolenie na to, rozpocznie się w najbliższym czasie bombardowanie góry Risikopf. Rozumie się, że wszyscy mieszkańcy na czas bombardowania będą musieli opuścić swoje domy, a cała dolina zamknięta zostanie kordonem wojskowym. Będzie to zarazem pouczające w wysokim stopniu ćwiczenie dla artyleryi, dlatego też w szwajcarskich kołach wojskowych sprawa ta budzi najwyższe zajęcie. Według obliczeń pułkownika Bleulera trzeba będzie około stu strzałów do skruszenia wszystkich skał, które teraz zagrażają oberwaniem się i stoczeniem w dolinę. Bombardowanie rozpocznie się z wzgórza Düniberg i potrwa zapewne dni kilka.

(*r*) **Szczególny jubileusz.** Przed kilku dniami policya londyńska w pewnym cyrkule, w którym nie ukazuje się nigdy inaczej jak w znacznej sile i z podwójnem uzbrojeniem, odbyła obławę, w której udało jej się zaaresztować 60ciu kilku przestępców, w stanie prawie zupełnego upojenia, bez czego zapewnie ta obława nie byłaby się tak pomyślnie powiodła. Jeden z tych łotrów przez pół jeszcze przytomny, wyznał, prawie chwaląc się, że on i jego towarzysze zgromadzili się w tem miejscu na zaproszenie Ryszarda Howen, ich dziekana, który uroczyście obchodził swoje setne morderstwo. Howen został stawiony przed sądem, ale dotąd nie zdołano odkryć choćby najmniejszego dowodu jednego tylko z tych morderstw.

(*r*) **Krowa ze szczudłem.** Czytamy w dzienniku *Union de Charleville*, że pan Ed. C., tamtejszy weterynarz, został wezwany do jednej sąsiedniej wsi dla zabicia krowy, której jedna noga skutkiem ciężkiego zgniecenia dotknięta była gangreną. Zamiast zabić to zwierzę, p. C. kupił je i zawiózł do swego domu. Tu amputował nogę i zastąpił ją drewnianem szczudłem odpowiednio przytwierdzonem. Krowa od tego czasu chowa się doskonale i chodzi ze swoją drewnianą nogą niemal tak dobrze jak z naturalną.

(*r*) **Służba policyi w Paryżu.** Obecny prefekt policyi p. Camescasse złożył ministrowi spraw wewnętrznych szczegółowy raport co do składu rozmaitych gałęzi służby policyjnej. Samo biuro prefektury składa się z 280 urzędników różnego stopnia i 67 woźnych i posługaczy. Komisarzy cyrkułowych jest 81, sekretarzy 75, zastępców ich 20, 111 inspektorów cyrkułowych i 72 woźnych. Policya municypalna składa się z szefa policyi, adjunkta szefa, 17 referentów, 5 oficerów brygad nadzorczych, 20 sierżantów, po jednym w każdym okręgu miejskim, 7497 policyantów (*gardiens de la paix*) 13 i lekarzy. Kontrola składa się z kontrolora generalnego, sekretarza, 2 oficerów, 2 brygadyerów, 2 podbrygadyerów i 38 inspektorów. Specyalne służby obejmują: giełda 8 urzędników, targowica 22, targ bydła 5, inspekcya rzeźników 47, żegluga 26, wagi i miary 8 komisarzy i 8 strażników, laboratoryum chemiczne 41 urzędników, służba zdrowia 12 inspektorów i 17 lekarzy. Ogół służby policyjnej wynosi obecnie 8538 osób a p. Camescasse oświadcza, że dla zapewnienia należytej służby bezpieczeństwa potrzeba będzie koniecznie liczbę policyantów powiększyć o 2000. Licząc ludność Paryża na 3 miliony głów, wypadnie po tem skompletowaniu służby jeden policyant na 295 mieszkańców, a przypuściwszy, że w tych trzech milionach znajdować się może tylko milion takich, którymi policya może

się nie zajmować, licząc na ich honor i uczciwość, to pokaże się, że jeden policyant ma do pilnowania 189 ludzi, nic więc dziwnego, że nie może dopilnować, żeby który z nich nie znalazł się w sprzeczności z kodeksem.

Kronika Wiedeńska.

(Nowa umiejętność! Klub filatelistów. Pisma peryodyczne i książki o znaczkach pocztowych. Wystawa filatelistów. Historya i sztuka znaczków pocztowych. Sir Rovland Hill. Książeczka listonoszów lwowskich z roku 1820. Projekty miejskiej kolei żelaznej w Wiedniu. Wieczorek *Ogniska* w dzień śmierci Mickiewicza).

Nowe umiejętności a właściwie specyalności powstają jak grzyby po deszczu — numizmatyka i sfragistyka mają młodszą siostrę, naukę o znaczkach pocztowych. Ten Benjaminek historyografów rozrasta się szybko, zwyczajnie jak dzieciak XIX wieku, wykarmiony na surowych kotletach i ekstraktach Liebiga; zaledwie opuścił pieluchy, a już chce drugich uczyć rozumu, idzie naprzód z amerykańską pewnością siebie i z amerykańską reklamą. Od kilku tygodni o niczem nie słyszymy, jak o klubie *filatelistów* i o ich wystawie. Któż są ci panowie, którzy aż w greckiej starożytności nazwy dla siebie poszukali? Oto ludzie, którzy mają namiętność kollektorstwa, a zbyt szczupłe środki, aby zbierać mogli obrazy, rzeźby, miniatury, sztychy, ba! nawet tabakierki lub fajki. Zaczęli więc zbierać znaczki pocztowe — a nie chcąc uchodzić za dzieci lub dziwaków, zaczęli wmawiać w świat, że są założycielami nowej umiejętności, która niemało podeprze historyczne badania.

Początki zresztą tej pseudoumiejętności wcale sympatyczne. Oto jakiś urzędnik poczt lub telegrafu, o szczupłej pensyjce a uczciwych zasadach, chciałby dać pokarm imaginacyi, bo z listami lub telegramami może ciągle pędzić po szerokim świecie, ale faktycznie musi się zamknąć w czterech skromnych ścianach ciemnego biura, lub skromnego mieszkania. Zamiast robić długi i chodzić po piwiarniach, nasz bohater gotuje sobie kakao na spirytusie, ale za to zajmuje myśl kollekcyą używanych już znaczków pocztowych i cieszy się, że z końcem długiego, jednostajnego życia przysłuży się światu i zostawi o 2500 znaczków więcej, aniżeli ksiądz wikary z sąsiedniego miasteczka. Ksiądz wikary jednak, który w znaczkach pocztowych jedyną znajduje pociechę w zmartwieniu, iż dotąd nie otrzymał probostwa, zaciera ręce i chełpi się, że on tylko ma najdokładniejszy zbiór znaczków z Dahomeju! Obydwaj więc zabijają wolne chwile, jak mogą, mają jakiś ideał w życiu, ideał znaczków pocztowych! Takich idealistów więcej na świecie, niż myślicie, wydają oni w Niemczech 19, w Anglii 20, w Ameryce przeszło 30 pism specyalnych z illustracyami najrzadszych znaczków, z biografiami najznakomitszych kollekcyonistów, sprawozdaniami z czynności swych klubów i wystaw. We Francyi, Belgii, Danii, Włoszech i Szwajcaryi, a nawet w Rumunii są już kluby i czasopisma filatelistów. Towarzystwa filatelistów zdobywają się nawet na zbytki, wydają przepyszne albumy z chromolitografiami swych ulubionych znaczków, drukują tomowe dzieła, encyklopedye znaczków pocztowych, w których każdy najskromniejszy nawet znaczek jest opisany z największemi szczegółami, umiejętnie, po profesorsku... Takie dzieło wydane w r. 1874 w St. Louis w Ameryce p. t. *The Philatelic Library* należy do najpiękniejszych okazów typograficznej sztuki.

Otóż wiedeński klub tych panów filatelistow urządził wystawę w dużej sali towarzystwa ogrodniczego. Wprawdzie do zapełnienia sali zapożyczył się jeszcze u dyrekcyi telegrafów, wcielił w swój zakres rozwój poczt w Austryi, wystawił zbiory kopert pocztowych i kart korespondencyjnych, ale koniec końcem dokonał bardzo ciekawego dzieła. Co to może wiara w siebie i wytrwałość! Z tego względu nawet wystawa nader miłe robi wrażenie. Znaczki pocztowe mają już także swoją historyę artystyczną, a filateliści, równie jak krytycy malarstwa i rzeźbiarstwa narzekają — że sztuka upada! Najpiękniejsze koperty pocztowe bywały w wieku XVII, wtedy, kiedy ich po raz pierwszy używano. W dziejach poczt angielskich zapisał się pod tym względem Karol II, we Francyi wsławiła się księżna Longueville wielkim wynalazkiem kopert pocztowych. Wdzięczni filatel.ści wystawili jej portret. Otóż te pierwsze koperty do połowy ozdobione są fantastycznemi, bardzo ładnie wykonanemi miedziorytami. Na jednych Anglia w kształcie pięknej kobiety spoczywa na lwie i rozpuszcza gołębie z listami na świat cały; gdzieindziej znów amorek pędzi na nieokiełzanym koniu i dmie w pocztarską trąbkę. Około połowy bieżącego wieku zaczyna się upadek w artystycznem wykonaniu kopert, znaczki pocztowe zadały cios sztuce. Sir Rowland Hill, praojciec filatelistów, wynalazł znaczki — od tego czasu hasłem poczt stało się: byle tanio i szybko; jedyne Stany Zjednoczone dbają jeszcze o zewnętrzną stronę swych znaków pocztowych i zachowują pod tym względem tradycyę sztuki.

Nie chcemy się długo rozwodzić nad literaturą filatelistów, ale rzędy książek poustawianych na stołach wystawy okazują nam jasno, że ktoby miał do tego ochotę, mógłby życie swe poświęcić tej nauce, datującej się od r. 1858, a jeszcze możeby jej zgłębić nie zdołał. Tyle tylko wyczytaliśmy z jakiejś historyi filatelistów, że nauka ich, podobnie jak literatura niemiecka, miała swoją *Sturm- und Drangperiode*, przypadającą na lata 1860 do 1862. Między książkami odkryłem małą siwą broszurę, na której mnie uderzyła data lwowska. Najdawniejsza to w niemieckim języku wydana noworoczna książeczka lwowskich listonoszów z r. 1820. Nic w niej jednak nie ma ciekawego, zawiera bowiem tylko rozkład jazdy dyliżansów, a jest poświęconą *den hohen Gönnern*. Najdawniejsza wiedeńska książeczka listonoszów ma datę r. 1757.

Kiedy już mówimy o poczcie i o komunikacyach, nie od rzeczy będzie wspomnieć o projektach miejskiej kolei żelaznej w Wiedniu. Komunikacyi nigdy za wiele, a zdaje nam się nawet, że gdyby jakąś pustą okolicę poprzerzynać wybornemi trotoarami, kolejami i rurami na pneumatyczną pocztę, toby się wkrótce w pustem polu znalazło wielkie miasto. Nie dzielimy przekonania, aby Wiedeń koniecznie potrzebował kolei żelaznej wewnątrz miasta, sądzimy przecież, że kolej się przyda; ludzie będą najprzód jeździć z ciekawości, potem z lenistwa, poźniej z oszczędności a wreszcie z potrzeby. Niemcy też i Anglicy łamią sobie teraz nad tem głowę, w jaki sposób uszczęśliwić Wiedeń koleją żelazną: czy lokomotywy mają świstać pod ziemią, czy na ziemi, czy też nad głowami mieszkańców. Pierwszy sposób, londyński, nie podoba się Wiedeńczykom, bo pod ziemią nie wesoło, nie można zaglądać w oczy ładnym kobietom i „gapić" się nie ma na co. Na ziemi? — to rzecz bardzo zwyczajna, lada lokomotywa ciągnie za sobą pociąg po ziemi, do Purkersdorf albo Rekawinkl, ale nad ziemią — to coś nowego; można znajomym z pierwszego piętra po drodze mówić dzień dobry, można razem z pociągiem zrobić *salto mortale*, ale w tem przynajmniej jest jakaś nowość, jakiś postęp amerykański. Dalej więc budować kolej, tak jak w Nowym Jorku, na żelaznych słupach! Grupa jakichś przedsiębiorców wystawiła takie słupy, rodzaj kolumnady z drzewa na okaz, na próbę. Wiedeńczykom trzeba wszystko pokazać. Za mostem Schwarzenberga, w pobliżu wielkiej fontanny, tudzież przy Aspernbrücke stoją już takie kolumnady, pomalowane na szaro, aby lepiej udawały lane żelazo. Pomysł ten jednak nie okazał się zbyt szczęśliwym, a jakiś inżynier angielski skorzystał z okazów, aby wyszydzić te koleje w guście Potemkina, wykazując publiczności, że ich rusztowania ani ładne, ani praktyczne, że zasłaniają widok w najpiękniejszych punktach miasta i t. d. — „Ja wam dopiero pokażę" — mówi Anglik — jak się takie nadpowietrzne stawia koleje! Nie jakieś kratki, jakby na prowincyi, ale łuki, wielkie łuki, w stylu odrodzenia! Miasto się niemi upiększy — będziecie mieli najwspanialsze wiadukty w świecie." — Rada miejska w kłopocie, Anglicy ciągną za swojem Niemcy za swojem; nie wiedzieć na co się zdecydować — co wziąć za argument: praktyczność, czy patryotyzm? Poczekajmy dwa lub trzy lata, a zobaczymy, co zwycięży, bo do tego czasu powinno się już jeździć koleją przez miasto, z jednego dworca na drugi, z przedmieścia na przedmieście.

Lecz dość o tych projektach; przejdźmy na inny zupełnie przedmiot, mniej wam może obojętny niż przyszłe wiedeńskie drogi. Chciałbym słów kilka powiedzieć o wieczorku, który stowarzyszenie młodzieży akademickiej *Ognisko* urządziło 28 b. m. jako w rocznicę śmierci Mickiewicza. Sprawozdawcy i korespondenci dzienników mają zazwyczaj kilkanaście komunałów w zapasie, których używają, aby przy takiej sposobności w czambuł wszystko chwalić, nad wszystkiem się unosić. Nie chcielibyśmy iść tym razem za ich przykładem, a to właśnie dlatego, iż radzibyśmy, aby piękny zwyczaj uroczystości Mickiewiczowskiej utrzymał się w Wiedniu. Uroczystość ta, to dzień jedyny w roku, w którym znaczna część Polaków zamieszkałych w stolicy schodzi się razem, i to w szlachetnym celu. Wielu z tych, którzy tam bywają, wówczas tylko uciesz się kilkoma strofami wielkiego mistrza, wówczas tylko posłyszy przemowę w ojczystym języku. Wieczorek Mickiewiczowski jest dla nich rodzajem pokrzepienia duchowego na rok cały. Z drugiej znowu strony młodzież innych szczepów słowiańskich, ucząca się w Wiedniu, tudzież niemała część niemieckiej publiczności z tego tylko wieczoru wynosi bezpośrednie wrażenie o siłach artystycznych polskich, o sposobie, w jaki umiemy czcić naszych wielkich ludzi. Z jednego też i z drugiego względu należałoby się postarać, aby temu jedynemu publicznemu zebraniu Polaków w Wiedniu nadać cechę ile możności jak najbardziej odpowiadającą szlachetnej myśli. Urządzający wieczorek powinni zgromadzić najlepsze siły polskie, jakiemi w Wiedniu rozporządzać mogą, aby program takiego obchodu urozmaicić i nadać mu skończoną, artystyczną cechę. Deklamacye utworów Mickiewicza powinnyby być z wielkiem oddawane staraniem. Nie wątpimy nawet, że gdyby chwilowo na miejscu nie znalazły się siły odpowiednie do wypełnienia doborowego programu — to z chęcią niedaleki Kraków przyszedłby w pomoc *Ognisku*, aby tylko wiedeński wieczorek na cześć Mickiewicza wypadł w każdym razie świetnie. Im się mniej będzie dbało o te wieczorki, tem bardziej będą upadały — a wielkaby była szkoda, gdyby publiczność polska w Wiedniu niemi interesować się przestała.

W. D.

OSTATNIA POCZTA

Z doniesień do dzienników czeskich pokazuje się, że różnice zdań zachodzące między rządem a większością w kwestyi noweli do ustawy wojskowej zostały pomyślnie usunięte. Wszystkie frakcye prawicy stanęły na stanowisku rządowem i przyjęły nowelę w redakcyi pierwotnej. Nawet uchwalone przez komisyę postanowienia, że nauczyciele i kandydaci nauczycielscy po zaassenterowaniu tylko przez ośm tygodni odbywać będą ćwiczenia, a następnie otrzymywać mają urlopy, zostały cofnięte. Kwestyę powoływania na plac asenterunkowy popisowych będących w czwartej klasie wieku załatwiono w ten sposób, że powołanie to w tym tylko razie ma nastąpić, gdyby pierwsze trzy klasy popisowych nie dostarczyły przypadającej na okrąg poborowy liczby rekrutów zdolnych do służby wojskowej. Przy opiniowaniu o zdolności popisowych do służby wojskowej ma być rozstrzygającym głos wojskowych funkcyonaruszów. Sądząc z dotychczasowego przebiegu rozpraw w klubach i komisyi zdaje się rzeczą pewną, że nowela do ustawy wojskowej nie napotka na żadne trudności w pełnej Izbie.

Klub czeski obradował na onegdajszem posiedzeniu nad projektem ustawy przemysłowej. Sprawozdawca komisyi przemysłowej hrabia Egon Belcredi wykazywał, z jakiego zasadniczego stanowiska należałoby załatwić szczegółowe działy projektu ustawy przemysłowej. Klub przyjął następujące zasady: 1) Dla uzyskania koncesyi na prowadzenie jakiegoś procederu potrzeba przedłożyć dowody odpowiedniego uzdolnienia. 2) Mają być zaprowadzone przymusowe cechy i stowarzyszenia. 3) Zaleca się zaprowadzenie instytucyi inspektorów fabrycznych. 4) Dla przemysłu mają być utworzone osobne izby przemysłowe na wzór dotychczasowych izb handlowych.

Komisya komasacyjna wybrała swym przewodniczącym hr. Coroniniego, zastępcą zaś jego ks. Jerzego Czartoryskiego.

Ze strony lewicy wzmagają się zabiegi celem nakłonienia hr. Coroniniego do zapisania się na liście członków „zjednoczonej lewicy." *Deutsche Zeitung* zamieszcza nawet w tej materyi artykuł wstępny, który jest rodzajem *ultimatum* i grozi hr. Coroniniemu, że w razie dłuższego ociągania się lewica będzie go uważała za otwartego przeciwnika. *Presse* mniema, że hr. Coronini nie ulegnie tem naciskowi.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Cetynii, że ks. Mikołaj, pragnąc wobec zajść w Boche di Cattaro uczynić zadość zobowiązaniom międzynarodowym Czarnogóry, kazał rozciągnąć silny kordon wojskowy nietylko wzdłuż Boche, lecz i na granicy hercegowińskiej. Z nadesłanych z Krywoszy do Cetynii doniesień pokazuje się, że opisy i obawy pewnej części prasy austryackiej są bezpodstawne.

Pismo *Sowremiennyja Izwiestja* nie sądzi, żeby zamach na generała Czerewina był przypadkowym, lecz uważa go za czyn przygotowany i mający na celu powstrzymać rząd w przedsiębraniu środków łagodnych, jak ulgi dla zesłanych administracyjnie i t. p., gdyż takie środki osłabiają wpływ propagandy. Organ ten przypomina ich, że i do hr. Loris-Melikowa strzelano wówczas, gdy postępował łagodnie, gdy jeszcze nie podpisał żadnego wyroku śmierci. Tymczasem na gubernatorów, którzy podpisują wyroki sumaryczne i wysyłają podejrzanych w drodze administracyjnej, nie rzucają się nihiliści, ponieważ taka działalność i wyzywająca działalność jest im właśnie na rękę.

Wczoraj miano rozpocząć w Petersburgu rewizyę banku państwa, co jest uważane za niezwykły wypadek.

Zamknięcie budżetu za rok 1880 wykazuje w dochodach niedobór 2,400.000 rubli a w wydatkach nadwyżkę 41,300.000 rubli, co czyni razem 43,700.000 rsr. deficytu.

Ministerstwo skarbu zaproponowało przelanie funduszów instytucyj dobroczynnych do skarbu państwa w celu polepszenia finansów państwa. Skarb wydałby w zamian papiery procentowe nieumarzalne. Za pomocą tej przymusowej pożyczki skarb pozyskałby około 200 milionów złr. gotówki, a jednocześnie o takąż sumę powiększyłby się stały dług państwa.

Na czwartkowych obradach parlamentu niemieckiego nad projektowaną niemiecką radą ekonomiczną poniósł ks. Bismarck pierwszą porażkę, parlament bowiem odwołał się 169 głosami na 252 głosujących przeciw przyzwoleniu kwoty potrzebnej na urządzenie tej nowej instytucyi. Za wnioskiem rządowym głosowali tylko konserwatywni i część centrum, przeciw wszystkie grupy lewicy, Polacy i reszta centrum pod wodzą dep. Windhorsta. Książę w ciągu dyskusyi zabierał po dwakroć głos i oświadczył, że będzie zmuszony zawezwać poszczególne rządy do obesłania pruskiej rady ekonomicznej delegatami z własnego ramienia.

Dzienniki konserwatywne twierdzą, że najświeższe głosowanie nie osłabi bynajmniej dobrych stosunków zawiązanych między księciem a stronnictwem centrum, ani potrafi uczynić wyłomu w sojuszu, który dojrzał między centrum a konserwatystami w ogniu dysput trzydniowych. Natomiast wszystkie bez wyjątku organa stwierdzają, że rozbrat najzupełniejszy pomiędzy postępowcami i secesyonistami z jednej strony, a ks. kanclerzem z drugiej jest dziś faktem niezaprzeczonym, i że rozprawy ostatnie odsłoniły dopiero całą głębokość przepaści, jaka oddziela kanclerza od frakcyj liberalnych, i ukazały w jaskrawem świetle niechęć a prawie nienawiść, z jaką dwie te potęgi stoją naprzeciw siebie.

Jak wiadomo z telegramów wczorajszych na onegdajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych uchwalono żądane przez rząd kredyty na wyprawę tunetańską. Gambetta w odpowiedzi na wywody kilku mowców powiedział, że traktat zawarty w Bardo istnieje i żadne protesta nie zdołają go obalić. Traktat ten pozwala usunąć wszystkie nadużycia, jakie się w administracyi zakradły, a w tem wszystkie narody mają interes. Mowca nie jest przeciwny utworzeniu sądów mieszanych w Tunisie. Myśl aneksyi odrzuca jako niebezpieczną. Odstąpienie Tunisu, zdaniem mowcy, skompromitowałoby powagę Francyi i ściągnęłoby na nią ciężką odpowiedzialność. Nie wdając się w awanturnicze przedsięwzięcia, Francya winna mieć jasno wytkniętą politykę zagraniczną. Nie może ona opuścić Tunisu ze względu na bezpieczeństwo swojej afrykańskiej kolonii. Nie ma potrzeby rozciągać okupacyi wojskowej aż do granic Tripolisu, gdyż nie byłoby dogodnem bezpośrednie sąsiedztwo z Portą. Rząd przedłoży w swoim czasie wnioski w przedmiocie wykonania traktatu zawartego w Bardo.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izba deputowanych większością 370 głosów przeciw 85 unieważniła wybór deputowanego De la Villegontier, dokonany w Fougères. Głównym powodem unieważnienia podanym przez komisyę była okoliczność, że stronnictwo tego kandydata w dniu wyboru ogłosiło plakatami kłamliwą wiadomość, iż generał Saussier żąda wysłania 200.000 posiłków do Afryki, a nadto, że duchowieństwo nadużywało swego wpływu przy wyborze. Deputowany Villegontier został wybrany tylko 59 głosami większości, Izba zaś uznała, że właśnie te nieliczne głosy mógł zawdzięczać jedynie podobnym niedozwolonym manewrom wyborczym.

Wynik prawyborów do senatu francuskiego, dokonanych w 31 departamentach, znanym już jest z 28 departamentów. Wszystkie departamenty, które dotąd wybierały republikanów, wybrały także obecnie prawyborców republikańskich. Monarchiści prawie wszędzie ponieśli większe lub mniejsze straty, tylko w departamentach Vienne i Orne, oraz w terytoryum Belfortu mogą jeszcze wyjść zwycięzko, a w Wandei już zwyciężyli ich kandydaci. Według obliczeń dziennika *Temps* prawica utraci ogółem 27 krzeseł w senacie.

Z Dublinu donoszą, że rząd angielski zamierza przedłożyć parlamentowi zaraz po jego zebraniu się wniosek sumarycznego sądzenia przestępstw agraryj-

nych w Irlandyi bez udziału przysięgłych.

Z Galacu donoszą do *Pol. Corr.*, że w dniu 29 z. m. otwartą została sesya europejskiej komisyi dunajskiej.

Według doniesienia z Küstendże, we wsi bułgarskiej Louka, dowódca tureckiej granicznej stacyi wojskowej, Ali, kapitan regularnej armii tureckiej, w towarzystwie 9ciu żołnierzy tureckich napadł rodzinę Staminko z 10 osób złożoną, wymordował ją, a potem zrabował dom. Zbrodnia ta sprawiła wielkie poruszenie.

Powtórzone przez nas wczoraj doniesienie agencyi Stefaniego o podpisaniu aktu finalnego w sprawie rozgraniczenia Turcyi i Grecyi było, jak się zdaje, przedwczesnem, gdyż telegram z Konstantynopola z daty środowej donosi, iż w tym dniu dopiero posłowie mocarstw oświadczyli Porcie zbiorowo, iż nie mogą wchodzić w rozbiór proponowanej przez nią, zmienionej trasy granicznej pomiędzy Analipsi i Nezeros, ponieważ uchwała komisyi rozgraniczającej powziętą została jednomyślnie, z wyjątkiem tylko głosów komisarzy tureckich.

Komisya finansowa rossyjsko-turecka odbyła we środę krótkie posiedzenie, na którem delegaci rossyjscy przedłożyli wykaz podatków nieobciążonych żadną hipoteką. Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sposobem poboru tych podatków. Dalsze narady odłożono do dzisiejszego posiedzenia.

Komisya posiadaczy obligacyj tureckich na czwartkowem posiedzeniu przyjęła zasadę monopolu tytoniowego w Turcyi. Kurs papierów tureckich podniósł się na giełdzie, spodziewają się bowiem pomyślnego rezultatu układów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. Komisya budżetowa przyjęła bez dyskusyi przedłożenie o kredycie dodatkowym na wkupno lennictwa Wrana i załatwiła dział budżetu o budynkach dykasteryalnych w żupach. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rozwiązanie dyrekcyi budynków dykasteryalnych w żupach nie może być wzięte pod rozwagę ze względu, że dyrekcya ta jest potrzebną i odpowiada celowi.

Komisya zajmująca się przedłożeniem o potrzebach kultury krajowej w zakresie budowli wodnych, przekazała to przedłożenie podkomisyi, złożonej z ks. Czartoryskiego, Doblhofa i Riegera.

Paryż, 2 grudnia. Lewica republikańska senatu oświadczyła się za częściową rewizyą konstytucyi.

Paryż, 2 grudnia. Gambetta wręczył generałowi Chanzy pismo odwołujące. Chanzy uda się wkrótce do Petersburga, a następnie obejmie ważne dowództwo w armii.

Telegram generała Saussier z Gafsa z d. 29 z. m. donosi, że większa część powstańców została wypartą po za terytoryum Schott. Kolumna wysłana przeciwko bandzie powstańczej, której punktem oparcia były wzgórza okryte gęstym lasem o 60 kilometrów od Gafsa, zajęła obwarowaną wieś Elajasza, zadawszy nieprzyjacielowi ciężkie straty. Ze strony francuskiej jeden zabity i czterech rannych.

Konstantynopol, 3go grudnia. Porta przesłała posłom notę odpowiadającą na protes Konduriotisa w przedmiocie zamknięcia greckich urzędów pocztowych. Nota obstaje przy pierwotnem zapatrywaniu się Porty na tę sprawę i dodaje, że Porta czyniła wszystko, ażeby uniknąć potrzeby tego kroku. Assym basza zapewnił posłów ustnie, że Porta zamknięcia urzędów pocztowych greckich nie będzie uważała za precedens upoważniający ją do zamknięcia innych urzędów pocztowych zagranicznych.

Londyn, 3 grudnia. Księga niebieska zawierająca dokumenta w sprawach afganistańskich, począwszy od dnia 12 stycznia do 20 lipca r. b., w przedmiocie zdania administracyi Kandaharu Abdur-Rahmanowi, zawiera list, w którym emir zobowiązuje się nic nie przedsiębrać bez przyzwolenia Anglii i zawiadamiać Anglię zawsze o stanie Afganistanu.

Słychać, że ślub ks. Leopolda z księżniczką Waldeck odbędzie się w ciągu marca w kaplicy św. Jerzego w zamku windsorskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 grudnia 1881, godzina 2 m. 26. Losy kredytowe 182·50. Węg. akcye kredyt. 361 25. Akcye anglo-austr. 153·25, Akcye banku Union 143·60. Akcye kolei Karola Ludwika 308·—, Akcye kolei północnej 240·75, Akcye kolei południowej 153·25, Akcye kolei Alföld. 175·25, Akcye kolei Elżbiety 218·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 178·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej, 168·—, Wiedeńskie losy 132·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·75, Losy regulacyi Cissy 113·—, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 119·50, Akcye banku związkowego 139·50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25·25, Węgierskie losy 127·75, Marka niemiecka —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 2 grudnia. 1881, godz. 5 min. 45 Akcye kredytowe 363·30, Anglo-Austryackie, —.—, Unionsbank —·—, Kolei Karola Ludwika 310 25, Południowa —.— Renta papierowa 77·42, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·20, Losy z r. 1860 —·— Napoleondor 9·40,50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 3 grudnia 1881, 10 godź. m. 50. Akcye kredytowe 366·80, Anglo-Austr. 154.50, Akcye banku Union 144·30, Kolej Karola Lud. 310·75, Południowa 157·40, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·40 -, Rubel papierowy. 1·25·25. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 2 grudnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12. do 12·75 zł., żyto 9·30 do 9·70 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 12·22 do 12·27 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do — zł.— Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.). 225·— m., żyto —·— m., spirytus 56·75 m., olej rzepakowy 49·50 m., — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 65·10 fr. olej rzepakowy 83·25 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirusy ——, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 3 grudnia 1881.

Hotel George'a.

Pp. K. Małachowski ze Stryjówki. S. Horodyński z Król. pol. M Br. Romaszkan ze Stanisławowa W. Ustrzycki z Czelatycz W. Krasiński z Wyszatycz. A. Teodorowicz z Żukowa.

Hotel Europejski.

Pp. H. Malinowski z Jarocina. W. Henisz z Czerniowiec. S Pawlikowski z Bereżnicy królew. W. Wolański z Duplisk.

Hotel Warszawski

Pp. K Bogdanowicz z Kłodzienka. B. Wieczorowski z Wiednia A Nawratil z Ropy.

Hotel Angielski.

Pp. Leszczyński z Król. pol E. Leszczyński z Ł bozowa. L. Hruszkiewicz z Husiatyna. A. Łukasiewicz z Horodenki. K. Kuryłowicz z Jaworowa. B. Wierzchlejski z Kabarowic. F. Piszek z Śniatyna. I. Zdrassil ze Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp Z. hr. Mniszek do Krakowa. Z. Dołkowski do Dobromirki S. Kotarski do Brzyska. A. Sobański do Rossyi. F. Racikowski do Zamojścia. S Nikorowicz do Wolicy. E. Nemethy do Tarnopola. K. Marmorosz do Karowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 3 grudnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.2mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 4.1°C. Psychrometr wilgotny — 4.7°C. Prężność pary 2.9mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 0. Wiatr El. Ozon 10.
Temperatura powietrza 3.3° R.
Barometr idzie w górę
Stan barometru nad poziom morza 776.4mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.
(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej
Lwów dnia 2 grudnia 1881

	płacą		żądają	
	w walucie austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	308	—	311	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	177	75	180	75
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	306	—	310	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	258	—	262	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	70	97	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	50	101	50
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los $41^1/_2$ l.	93	—	94	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	102	25	103	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	50
„ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92		94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	50	101	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	20	75	22	75
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	50	5	61
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	62	9	74
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	24—	1	26—
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	95	100	25

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 listopada 1881.

1. Dług państwa:	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	77.30	77.45
luty-sierpień	77 35	77 50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	78 10	78.25
kwiecień-październik	78 20	78.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	123.75	124.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	133.25	134.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	30.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	144.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100 60	100.90
Renta papierowa 5% z. r. 1881	94.9.	95.
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93.85	94. -
2. Obligacye indemn. pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.25	—.—
Bukowiny	100.—	101.—
Galicyi	100.50	101.25
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99 —	99.50
Węgier	99.30	99.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	153.40	153.60
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	362.75	363.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	890 —	900 -
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	— —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	573.—	575.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	218 —	218.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 300 zł	—.—	—.—
R...	2380	2395

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	307.—	307.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	178.75	179.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	323.25	323.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.75	150.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.25	166.75
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.20	100.60
„ „ „ „ premiowe po 3%	103.—	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	96.40	97.
„ „ „ „ „ po 5 proct.	100.75	101.25
„ „ „ „ „ po 5 proct. — 37 latach zwrotne	100.75	101 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.20	102 60
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	98.—	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101 90	102 60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.80	95.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92.80	93.10
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105. -	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	99.40	99.70
Kol. Lwow.-Cze.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.40	94.80
z r. 1867	99 75	100.25
z r. 1868	95.50	95.75
z r. 1872	95.—	95 25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 pr. w sr.	93 50	93 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	182.—	182.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39 —	40 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	112 50	113. -

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	21.50	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.—	40 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	25.40	25 80
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	129 —
„ „ po 50 zł. w. a	66.—	67 --
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.25	30 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	— —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	118.55	118 85
Paryż za 100 fr.	7 — —	47 05.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 53 —	5.60 —
„ pełnej wagi	5 58 —	5.60 --
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40 50	9.41.—
Rossyjski imperyał	9.66.—	9 68 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 2 grudnia 1881.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	35
„ „ „ w srebrze	78	15
Renta w złocie	93	85
Losy pożyczki z roku 1860	133	50
Akcye banku austro-węgierskiego	837	—
„ „ kred. towarz.	363	30
Londyn	118	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40—
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	58	05

Dziennik Urzędowy.

(8392 1—3) **Edykt.**

L. 10421. C. k. sąd delegowany miejski cywilny w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Wojciecha Szczypińskiego, że Karol Wiśniewski wniósł podanie tabularne de praes. 18 marca 1881 L. 10421 w załawtieniu, któregr został tenże zaintabulowany za właściciela $^2/_6$ części realności pod l 33 w Półwsiu Zwierzynieckim potąd na imię Wojciecha i Maryanny Szczypińskich zaintabulowanych.

Gdy miejsce pobytu Wojciecha Szczypińskiego jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Kańskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu obronę praw kuranda powierzył.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem Wojciechowi Szczypinskiemu, aby albo sam albo przez ustanowionego dla niego zastępcę praw swoich strzegł, w razie bowiem przeciwnym wyniknie zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków 6 maja 1881.

(8424 1—3) **Edykt.**

L. 4073. Na dniu 12 grudnia 1881, 16 stycznia i 13 lutego 1882, na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Jana Szweda przeciw leżącej masie spadkowej Efroima Tenenbauma i Basi Tenenbaum o 330 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności w Lipsku położonej, nrem k nsk. dotychczas nie oznaczonej, powyższych dłużników własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 330 zł., wadyum 33 zł. a. w. Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych jest tutejszy c. k. notaryusz Mikułowski. Akt opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Cieszanów dnia 15 października 1881.

(8427 1—3) **Edykt.**

L. 7191. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 15 rat pożyczkowych po 6 zł. a. w. i resztującego kapitału w kwocie 48 zł. 84 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 26 subr. 36 w Zagórzu położonej, dłużnika Iwana Przyk własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 grudnia 1881, 19 stycznia i 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową i wywołania 850 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 30 września 1881.

(8428 1—3) **Edykt.**

L. 7189. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 11 rat pożyczkowych po 6 zł. i resztującego kapitału 44 zł. 80 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 60 subrep. 39 w Zagórzu położonej, dłużnika Mikołaja Sydora własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 grudnia 1881, 19 stycznia i 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 rano z tem, przeprowadzoną zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową i wywołania 1700 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 30 września 1881.

(8429 1—3) **Edykt.**

L. 7190. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 14 rat pożyczk. po 3 zł. z pn., tudzież resztującego kapitału w kwocie 26 zł. 42 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 51 subr. 33 w Zagórzu położonej, dłużników Pawła i Parańki małż. Rybyjów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 20 grudnia 1881, 19 stycznia i 20 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową i wywołania 650 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 30 września 1881.

(8395 1—3) **Edykt.**

L. 5005. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelnego długu Dyrekcyi c. k. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włośc. w kwocie 629 zł. 61 ct aw. z pn. od spadkobierców ś. p. Kazimierza Malinowskiego a to Macieja Malinowskiego, Cecylii z Malinowskich Mazurkiewicz, tudzież małolet. Agnieszki, Antoniego i Michaliny Malinowskich należącego się, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 22 grudnia 1881, 25 stycznia i 23 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 11, 14, 90 subr. 4, 30, 76 w Brzeżanach położonych a to pod l. k. 11, 14 subr. 4, 30 wedle dom. tom III. pag. 181 pcz. 12 haer. dalej wedle dom tom III. pag. 187 i tom VI. pag. 497 n. 3 haer. spadkobierców ś. p. Kazimierza Malinowskiego, tudzież Macieja i Cecylii Mazurkiewicz zaś pod l. k. 90 subr. 76 ciała tabularnego nie stanowiącej, własnych, zaintabulowane z tem, iż takowe przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 1000 zł., przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie, a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 100 zł. a. w. przed licytacyą złożyć winien. Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w tutejszym urzędzie podatkowym.

O tem zawiadamia się strony, Jana Prochickiego a względnie tegoż leżącą masę spadkową i wierzycieli, którzy po dniu 8 kwietnia 1881 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora dra adwokata p. Finkelsteina.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzeżany dnia 30 sierpnia 1881.

(8399 1—3) **Edykt.**

L. 8560. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 23 grudnia 1881, 26 stycznia i 23 lutego 1882, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 649 w Kutach położonej, stanowiącej tabularne ciało, należącej do Nechmana Schneider jak Dom I pag. 7 Nr. 6 haer. i na 1282 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Iwana Csolyj w kwocie 1786 zł 69 ct. w. a. z pn. a to przy 1 i 2 terminie za cenę szacunkową lub wyżej przy 3 zaś terminie i niżej tejże.

Wadyum wynosi 128 zł. 20 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuty 24 listopada 1881

(8393 1—3) **Edykt.**

L. 15077. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Franciszka Romanowskiego przeciw Brusze Reissowej o 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 28 grudnia 1881, dnia 13 stycznia 1882 i dnia 30 stycznia 1882 o 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej l. 246 w Knihininie położonej, która przy dwóch pierwszych terminach nie niżej, przy trzecim i niżej ceny szacunkowej 706 zł sprzedaną zostanie.

Zakład 10 prc. ceny szacunkowej, akt oszacowania i warunki przejrzeć można w sądzie

Stanisławów 9 października 1881.

(8398 1—3) **Edykt.**

L. 5655. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Nagelsteina w kwocie 600 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 30 grudnia 1881 i 3. lutego 1882 o 10tej godzinie rano licytacyjna sprzedaż realności Eliasza Krautmana, pod lk. 27 w Sobiecinie położonej z tem, że na tych dwóch terminach realność za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, w razie przeciwnym do wniesienia warunków ułatwiających termin na dzień 3go marca 1882 o 10tej godzinie rano się wyznacza.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 1512 zł, akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne dostarczy registratura.

Jarosław 20 sierpnia 1881.

(8394 1—3) **Edykt.**

L. 373. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Tymkowi Krupie pto. 130 zł 11 ct w. a, chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dnia 22 grudnia 1881, dnia 25 stycznia 1882 i dnia 23 lutego 1882 każdym razem o godzinie 9tej rano w budynku sądowym realność dłużnika ciała tabularnego niestanowiąca pod lk. 232 subr. 8 w Narajowie położona, z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych, z połowy parcel top. 356, 900, 1146, 1197 $^2/_5$, 1238, 1241, 1296, 1336, 1475, 1563, 1640, 1707, 1869, 1934, 1940, 1969, w ogólnej przestrzeni 12 morgów 68 sążni kwadratowych składająca się, na ostatnim terminie i niżej ceny wywołania 400 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się obie strony, Prokuratoryę Skarbu, Urząd podatkowy w Brzeżanach i niewiadomych wierzycieli hipotecznych, tudzież i tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora dra Henryka Finkelsteina adwokata w Brzeżanach.

Brzeżany 26 maja 1881.

(8384 1—3) **Edykt.**

L. 3035. W c. k. Sądzie powiatowym w Sądowej wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 137 zł. 27 ct. w. a. z pn., na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 w Zawadowie położonej, ciała tabularnego nie mającej, dłużnika masy nieobjętej spadkowej Piotra Kristmanna własnej w trzech terminach a to: na dniu 4go stycznia 1882 na dniu 1 lutego 1882 i na dzień 8 marca 1882 zawsze o 10tej godzinie z rana.

Cena wywołania 250 zł. w. a., wadyum 25 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa wisznia 15 września 1881.

(8383 1—3) **Edykt.**

L. 3406. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 137 zł. 27 ct. w. a. z pn., na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 29 w Zarzeczu położonej, ciała tabularnego nie mającej, Iwana Depiaka własnej w trzech terminach a to: w dniach 4 stycznia 1882 1 lutego 1882 i 15 marca 1882 zawsze o 10tej godzinie z rana.

Cena wywołania 250 zł. w. a, wadyum 25 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa wisznia 20 września 1881.

(8422 1—3) **Edykt.**

L. 13022. Dnia 25 stycznia, 28 lutego i 30 marca 1882 o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 25 w Czyszkach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w sprawie Samuela Rotha przeciw masie spadkowej Jantka Charchany pto. 31 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 190 zł., wadyum 25 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany.

Sambor dnia 30 października 1881.

(8389 1—3) **Edykt.**

L. 15041. C. k. Sąd obwodowy w Samborze Wojciecha Łobosa z Sambora marnotrawcą i ustanowił mu kuratora w osobie Kazimierza Mitek ze Sambora.

Sambor dnia 22 listopada 1881.

(8420 1—3) **Edykt.**

L. 11017. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej stanisławowskiego banku zaliczkowego przeciw Janowi Dyusiskiewiczowi i Katarzynie Dyusiskiewicz o zapłacenie resztującej kwoty 240 zł. w. a. z p. n. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności pod ld. $288^3/_4$ w Stanisławowie położonej ak dom. i pag. 125 n 5 haer. dłużników własnej, w dwóch terminach, to jest dnia 25 stycznia 1882 i dnia 8 lutego 1882 każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 149 zł. w. a. Wadyum 14 zł. 90 ct.

Gdyby ta połowa realności przy tych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną nie została, w tym wypadku wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na 8 lutego 1882 o godzinie 3 po południu.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu c. k. główny urząd podatkowy w miejscu, Szymona Weingartena, Altera Weisbacha, Maryę Roller i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 22 września 1881 uzyskali prawo zastawu na wspomnionej połowie realności lub którymby uchwała licytacyjna z jakiejkolwiek przyczyny przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora którego ustanawia się równocześnie w osobie pana adwokata dr. Fischera z substytucyą pana adwokata dr. Katzenelenbogena.

Stanisławów 5 listopada 1881.

(8415 1—3) **Edykt.**

L. 3585. C. k. sąd powiatowy w Dukli ogłasza, że 26 stycznia 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 171 w Dukli położonej, ciało tabularne stanowiącej, Antoniego Lischki własnej, celem ściągnięcia wierzytelności galic. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 141 zł. 75 ct. 141 zł. 75 ct. i 2130 zł. 58 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 5000 zł., wadyum 250 zł. Realność powyższa będzie sprzedana na powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Franciszka Borzyckiego vel. Boritzkiego, dalej wszystkich wierzycieli, którzy po dniu 21 października 1880 prawa hipoteczne na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby niniejsza uchwała i dalsze uchwały w tej sprawie z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, przez p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza tus. uchwałą z dnia 1 marca 1881 l. 6082 kuratorem ustanowiono.

Dukla dnia 22 września 1881

(8419 1—3) L. 114.

Dyctaryusz

uzdolniony znajdzie umieszczenie w c. k. sądzie pow. w Żywcu.

Żywiec dnia 23 listopada 1881.

C. k. sąd powiatowy.

(8423 1—3) **Edykt.**

L. 12660. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 23 zł. 68 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach: dnia 23 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Jakóba Imiołka a właściwie tegoż masy spadkowej własnej, pod l. k. 6 w Ostrowie szlacheckim położonej, wykazem hipotecznym l. 6 objętej.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Bochnia, dnia 18 października 1881.

(8416) **Ogłoszenie.**

L. 5827. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że akty dotyczące założenia ksiąg gruntowych dla gminy „Nowosiółka" do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 14 grudnia 1881, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Grzymałów dnia 1 grudnia 1881.

L. 27888. (8431)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje odnośnie do obwieszczeń z dnia 14 października 1881 l. 22986, tudzież 8 listopada 1881 l. 26242 trzecią licytacyę na wydzierżawienie podatku spożywczego a) od mięsa i b) od wszystkich wina, w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1882 a warunkowo na 1883 i 1884 lub bezwarunkowo na trzy lata, to jest od 1 stycznia 1882 do końca grudnia 1884.

Oferty pisemne zaopatrzone 10 pr. wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do godziny drugiej po południu dnia poprzedzającego dzień licytacyi.

Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i u Nadzorów straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	cena wywołania od mięsa (zł tych)	cena wywołania od wina (zł tych)	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do godziny 1 po południu
1	Andrychów	—	459	14 grudnia 1881
2	Biała	8010	—	
3	Chełmek	300	—	
4	Chrzanów	8061	—	
5	Jaworzno	2237	603	15 grudnia 1881
6	Liszki	6376	—	
7	Podgórze	—	1040	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków dnia 30 listopada 1881.

L. 27450. (8407 2—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 14go grudnia 1881 odbędzie pod warunkami w ogłoszeniu licytacyi c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 9go sierpnia 1881 l. 36773 zawartemi, publiczną licytacyę celem wydzierżawienia rządowych stacyj mytniczych, poniżej wyszczególnionych, na jeden rok od 1go stycznia 1882 do końca grudnia 1882, lub na dwa lata od 1go stycznia 1882 do końca grudnia 1883 lub też na trzy lata od 1go stycznia 1882 do konca grudnia 1884.

Zadatek (wadyum) wynosi jedną szóstą część ceny wywołania.

Pisemne oferty można wnieść do dnia 13go grudnia 1881 do godziny 5tej popołudniu u Naczelnika c. k powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tejże c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, lub u nadzorów straży skarbowej.

Liczba porządkowa	Nazwa stacyi mytniczej wydzierżawić się mającej jej charakter	nazwa traktu	myto drogowe za kilometrów	myto mostowe wedle klasy	cena wywołania	licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu na dniu
1	Zagrobella, drogowe	gościniec Lwowsko Tarnopolski	16	—	2002	14 grudnia 1881 r.
2	Czortków, drogowe i mostowe	gościniec Tarnopolsko-Czortkowski	16	II	5200	

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Tarnopol, dnia 28go listopada 1881.

(8364 2—3 **Edykt**

L. 10138. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy ogłasza niniejszem, że w stanie biernym realności Nr. 68⁴/₄ w Stanisławowie położonej cięży wedle haer II pag. 225 I on. na rzecz Katarzyny z Morskich Hordyńskiej, Magdaleny Rawskiej, Anny Ernest, Piotra Morskiego, Michała Morskiego, na podstawie kontraktu kupna i sprzedeży i na mocy uchwały byłego Magistratu Stanisławowskiego z dnia 13 września 1810 Nr 1093 reszta ceny kupna w kwocie 1250 zł. mon. kon która wierzytelności w dniu 13 listopada 1810 roku do l. 1093 do tabuli weszła

Gdy od wpisu tej wierzytelności hipoteczne już więcej jak 50 lat upłynęło, a uprawnieni, ich dziedzice i następcy wynalezieni być nie mogą i przez ten czas ni zapłaty kapitału i procentów nie podnieśli ani w inny sposób prawa swego nie poszukiwali przeto wzywa się edyktem tych którzy do pomienionej wierzytelności hipotecznej pretensye roszczą, się z takowemi aby w przeciągu jednego roku t. j. do dnia 24 listopada 1882 roku zgłosili w sądzie tutejszym. albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu, na dalsze żądanie proszącego, umorzenie powyżej wymienionego wpisu i oraz wykreślenie onego dozwolone zostanie.

Stanisławów 24 września 1881.

(8366 2—3) **Edykt.**

L. 12045. W dniach 9go stycznia i 9go lutego 1882 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 22 w Wykotach położonej, wykazem hip. 184 w nowej księdze gruntowej dla gminy Wykoty objętej, w sprawie Macieja Nedwidka przeciw Janowi Bandrowskiemu i spadkobiercom śp Magdaleny Bandrowskiej pto. 200 zł. z pn

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 625 zł w. a., wadyum 62 zł 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby jednak ceny wywołania nikt nie ofiarował, natedy wyznacza się termin celem ułożenia warunków ułatwiających sprzedaży na dzień 27 lutego 1882 o godzinie 10 rano i wzywa się na takowy wszystkich wierzycieli hipotecznych z tem, iż niejawiący się za przystępujących do wniosków większości wierzycieli uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg

Sambor dnia 14 października 1881.

(8401 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7412. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Ogólnego rolniczo kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny w celu zaspokojenia pretensyi 388 zł. w. a z pn. odbędzie się w dniach 15 grudnia 1881, 19 sztycznia i 23 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Grabowcu położonej pod l. kons. 16 subr. rep. 19, a do Iwana Dułysza należącej w objętości łącznej 9 morgów 863 kwadr. sążni wynoszącej

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 800 zł. w. a. jako wartość z sądowego oszacowenia wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 pr. od ceny wywołania t j. kwotę 80 zł. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można poinformować się w tutejszosądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 20 lipca 1881.

(8402 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5079. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 12 sub. 27 w Suszycy małej położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 17 karta B. poz. 1 księgi gruntowej gminy kat Bąkowice z Suszycą małą Waśka Sawczyn własnej, tudzież gruntu do niej należącego, wedle wykazu hip. l 18 karta B. poz. 1 tej samej księgi w jednej połowie Waśka Sawczy własnego na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 109 zł. 54 ct., dnia 14 grudnia 1881 i dnia 19 stycznia 1882 li tylko za lub wyżej ceny wywoławczej w kwocie 400 zł w. a., zaś w dniu 22 lutege 1882 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w ts registraturze przejrzanemi być mogą.

Wadyum wynosi 40 zł.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu hipot to jest po dniu 6 listopada 1881 do tabuli weszli, kuratora w osobie p. Mikołaja Drohomireckiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu kuratora dla nich niniejszem się zawiadamia.

Starasól 7 listopada 1881.

(8379 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7201. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Freilicha w kwocie 32 zł. z pn., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 234/170 rep. 117 w Tuligłowach, do spadkobierców ś. p. Jana Skoczylińskiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej na trzech terminach dnia 15 grudnia 1881, 16 stycznia i 16 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach tego sądu.

Cena wywołania 155 zł, wadyum 10 procent ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiono kuratorem p. Michała Orłowicza zastępcę c. k. notaryusza w Komarnie.

Komarno dnia 27 sierpnia 1881.

(8380 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6643. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Freilicha w kwocie 18 zł. z pn., odbędzie się licytacya realności pod l. k. 107/434 w Komarnie Iwana Kruka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na trzech terminach dnia 15 grudnia 1881, 16 stycznia i 15 lutego 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurach tegoż sądu.

Cena wywołania 440 zł., wadyum 10 procent ceny wywołania w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny, protokół zastawniczego opisania i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registreturze. Dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone ustanowiono kuratorem Jana Wierzbickiego w Komarnie.

Komarno dnia 5 października 1881

(8396 2—3) **Obwieszczenie.**

L 6572. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. z pn. odbędzie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 309 w Starych Bohorodczanach położonej, dłużnika Hrynia Iwanusza a względnie tegoż masy leżącej własnej, w tutejszym c. k sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k uprz. Zakładu kredytowego włościanskiego dnia 16 grudnia 1881 pod warunkami w Gazecie lwowskiej nr. 132 133 134 z roku 1879 ogłoszonemi, z tą tylko odmianą, że rzeczona realność na powyższym terminie także i niżej ceny wywołania, a nawet za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

C k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 6 października 1881.

(8381 2—3) **Edykt**

L. 1281 C. k. sąd powiatowy w Radomyślu przedsięweźmie w dniu 16 grudnia 1881 o godzinie 10 przed południem relicytacyę realności pod l. 83 w Radomyślu, należącej do masy rozbiorowej Jędrzeja i Maryanny Wolińskich.

Cena szacunkowa 1000 zł., wadyum 100 zł. Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Radomyśl dnia 18 listopada 1881.

(8387 2—3) **Edykt.**

L. 13257. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Tobiasza Szczepańskiego właściciela handlu w Przemyślu pod firmą T. Szczepański i mianuje p. c. k. adjunkta Lorenza komisarzem konkursowym, oraz poleca p. zastępcy notaryusza Włodzimierzowi Łuszpińskiemu, jako delegatowi sądowemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw dra Czajkowskiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 14 grudnia 1881 o godzinie 9 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawił

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 30 stycznia 1882, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną

Na terminie w dniu 3 marca 1882 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tym terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli inne osoby wego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowej Gazety lwowskiej.

Przemyśl dnia 29 listopada 1881.

(8388 2—3) **Obwieszczenie**

L. 6619. C. k. król sąd obwodowy rzeszowski niniejszem wiadomo czyni, że wskutek rozporządzenia Senatu dyscyplinarnego c. k. sądu krajowego wyższego z 16 listopada 1881 do l. 246 tymczasowe zawieszenie c. k notaryusza Wodeckiego w urzędowaniu zaprowadzone uchwałą z dnia 28 sierpnia 1881 l. 193 uchylone zostało i tenże notaryusz napowrót urzędowanie notaryalne w Przeworsku objął.

Rzeszów 24 listopada 1881

(8351 3—3) **Edykt**

L 13109. C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Przemyślu jako władza spadkowa uwiadamia o śmierci Eizyka Weinreb zmarłego we Lwowie dnia 29 listopada 1876 bez ostatniej woli rozporządzenia i wzywa z nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, jakoteż wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do powyższego spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego swoje prawa w sądzie tym zgłosili i za wykazaniem prawa dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z tymi będzie przeprowadzoną i spuścizna, dla której adwokata dra Mendochowicza w Przemyślu ustanowiono, tym będzie przyznaną, którzy deklaracye spadkowe wniosą i prawo dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, lub też cała spuścizna, jeśli nikt deklaracyi spadkowej nie wniesie, jako spadek bezdziedziczny skarbowi Państwa będzie wydaną.

Przemyśl dnia 30 września 1881.

(8339 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7716. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i zaspokojenie wywalczonych wierzytelności zaległych 15 rat po 12 zł. z pożyczki i resztującego kapitału 112 zł. 71 ct. a w. z 10 procent od dnia 19 lutego 1877 oraz kosztów egzekucyjnych 8 zł. 44 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności pod nr. D. 22 nr. R. 64 w Wybudowie zastawnie opisanej dotąd ciała tabularnego niestanowiącej, zmarłego egzekuta Karola Ptasznika, w posiadaniu jego wykazanych spadkobierców Pawła Ptasznika, Semka Ptasznika, Michała Ptasznika, Stacha Ptasznika, Antona Ptasznika, Antona Ptasznika. Wawra Ptasznika i Warwary Ptasznik zostającej, w drodze publicznej licytacyi w terminach 9go stycznia, 13 lutego i 16 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym c k sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 400 zł.

Każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk komisyi licytacyjnej złożyć wadyum 40 zł. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych można każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 10 listopada 1881.

(8340 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7734. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na podaną prośbę Dawida Itty Berla, Czerny Rubinów, wykazanych spadkobierców zmarłego Izaaka Rubina na zaspokojenie wierzytelności 127 zł., 30 zł. 71 ct., 61 zł. 83 ct. i 61 zł. 83 ct. a. w przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwotach 2 zł., 3 zł. 72 ct., 4 zł 98 ct., 4 zł. 2 ct. i 1 zł. 89 ct. a. w z pn przymusowa sprzedaż realności egzekuta Iwana Kołodzieja w Wiktorówce pod nr. D. 24 wedle wyk. h p. l 34, 53, 55, ciało tabularne stanowiąca w drodze publicznej licytacyi w terminach 9 stycznia, 13 lutego i 16 marca 1882, każdym razem o godzinie 9 przed południem w tut. c. k. sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 365 zł. a w, każdy chęć kupienia mający winien jest do rąk c. k komisyi licytacyjnej wadyum 10 procentowe w gotówce złożyć.

Reszta warunków licytacyjnych może być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w tus. registraturze przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy.

Kozowa dnia 5 listopada 1881.

(8346 3—3) **Edykt.**

L. 10256. Wzywa się posiadacza książeczki kasy oszczędności samborskiej z dnia 18 grudnia 1870 nr. 939 na 5 zł. a. w., na imię funduszu ubogich w Medenicach wystawionej, ażeby takową do sześciu miesięcy sądowi obwodowemu w Samborze przedłożył, inaczej książeczka ta za amortyzowaną uznaną będzie.

Sambor dnia 2 listopada 1881.

(8362 3—3) **Edykt.**

L. 4390. W sprawie drobiazgowej Józefa Reb przeciw Mieczysławowi Sędzimierzowi ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Sędzimierza kuratorem ad actum Wojciecha Pasiewicza i do dalszej rozprawy odracza się termin na dzień 12 grudnia 1881 godz. 9 rano, na który strony spór wiodące pod rygorem prawa pozwanego także przez edykta wzywa się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka 20 listopada 1881.

(8353 3—3) **Edikt.** Zl 15347.

Vom k. k. städt. deleg. Bezirksgerichte in Stanislau wird hiemit kundgemacht, daß die exekutive öffentliche Lizitation der dem Schuldner Roman Kaczan gehörigen in Pobereze sub Nr. 58 gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität, zur Hereinbringung der Forderung des Salamon Judenfreund per 200 fl. ſ. N. G. im Gerichtsgebäude am 28 Dezember 1881, am 13 Jänner 1882 und am 31 Jänner 1882 jedesmal um 10 Uhr früh abgehalten werden wird

Der Ausrufungspreis beträgt 390 fl und das Vadium 39 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen so wie die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung können in der hierg. Registratur eingesehen werden.

Stanislau 18 October 1881

(8322 3—3) **Edykt**

L. 8555. W roku 1876 w miesiącu grudniu usiłował jakiś nieznajomy mężczyzna sprzedać tutejszemu złotnikowi złoty łańcuszek damski od zegarka z brylantem w zasuwkę oprawny.

Wzywa się w myśl § 376 p. k. mniemanego właściciela wyż opisanego łańcuszka, aby się zgłosił w przeciągu roku od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci umieszczony będzie w „Gazecie lwowskiej“ i aby swe prawo własności udowodnił.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 16 listopada 1881.

(8328 3—3) **Edykt.**

L. 9119. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie karnej Samuela Weissmana o zbrodnię oszustwa uzyskana ze sprzedaży obuwia zabranego kwota 143 zł. 62 ct. została do depozytu złożoną.

Wzywa się przeto niewiadomego właściciela uprawnionego, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu się zgłosił i prawo własności wykazał. Stanisławów 19 listopada 1881.

Cena zniżona

z powodu zbliżającej się g iazdki i nowego roku zniżyłem znacznie, bo o jedną trzecią cenę

Teki Artura Grottgera

zawierającej, w pięknych fotograficznych reprodukcyach, nieznane dotąd arcydzieła tego Mistrza. **Teki Grottgera** wyszły u mnie dwie serye, zawierające każda po 12 rycin, w pięknych lipskich okładkach i kosztowały do tej chwili po 12 złr. w. a. Od dnia niniejszego ogłoszenia, zniżam cenę każdej seryi na **ośm** złr. w. a., pragnąc tym sposobem umożliwić każdemu posiadanie tych niezaprzeczonych arcydzieł.

Każda serya stanowi dla siebie osobną całość i każda jest do nabycia we wszystkich księgarniach. (8269 2–3)

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA
(H. ALTFNBERG) w hot. Europejskim.

NOWY WYNALAZEK

PARF^IE IXORA BREONI
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(329 17 18)

SALON MÓD

i pracownia
sukien damskich

Suknia zwykła . . . . od 3 zł.
Suknie strojne . . . . od 4 zł.
Sukienki dziecinne . . . . . od 1 zł.

Wykonuje okrycia jesienne, płaszcze zimowe, wierzchy do futer, szlafroczki, surduciki pokojowe.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** wysyła w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na I piętrze (róg od rynku).

(8413 2—3)

L. 1571.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia posady duszpasterza i nauczyciela religii dla więźniów izraelickich w obu zakładach karnych we Lwowie się znajdujących z roczną płacą w kwocie 600 zł. w. a rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę wnieść winni podania swe zaopatrzone w należyte dokumenta, któremi dowieść mają rabińskie swe wykształcenie, jakotéż znajomość języka niemieckiego i polskiego, najpóźniej aż do 15 stycznia 1882 do przełożeństwa zboru izrael we Lwowie.

Obowiązki połączone z powyższą posadą oznajmie się ubiegającym się na ich żądanie pisemnie.

Ustanowiony duszpasterz w miarę swych zdolności będzie też miał widoki na miejsce nauczyciela religii, przy szkole ludowej lub średniej za osobną odpowiednią płacą.

Od przełożeństwa zboru izraelickiego.
Lwów dnia 28 listopada 1881.

Dyrekcya
Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nienależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
od 500 złr. do 1000 za 60-dniowem wypowiedzeniem,
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE:

Feliks Piątkowski. *Aleksander Pilarski.*

(7938 5—12)

FABRYKA
machin i narzędzi rolniczych, tudzież lejarnia z żelaza i metalów
B. DESKURA

we Lwowie, ulica Balonowa l. 1

rozszerzywszy znacznie dotychczasowy zakres działania, poleca

własnego wyrobu

maszyny i narzędzia rolnicze,

urządza młyny, tartaki, gorzelnie, browary i t. p., wyrabia potrzebne maszyny i narzędzia do **kopalń naftowych,** na co **posiada odpowiednie modele.**

Reparacye wszelkich maszyn i części składowych wykonuje się **szybko** i po cenach umiarkowanych. — **Za dokładność i trwałość** wszelkich robót poręcza się. Cenniki na żądanie franco.

(5262 32—36)

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie tachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bolu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionach i wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedną kawową łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedną trzecią część dać użyć), i świeżą wodą albo winem zmieszanym z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usuniętą zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Główny skład dla Lwowa i okolicy w apt. Z Ruckera we Lwowie, ul. Skarbkowska, l. 7.

Składy: Lwów w aptekach: P. Mikolasch, H. Blumenfeld; K. Krzyżanowski, J. Piepes; **Biała** w apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; **Bochnia** w apt. F. Reiss, A. F. Pilla; **Błażejowa** w apt. Rożejowski; **Brody** w apt.: E. Liszka i w apt. A. Inlendera; **Brzeżany** w apt. J. Hausberga; **Brzeško** w apt. W. Janoszek; **Budzanów** w apt. D. Jasieński; **Dolina** w apt. H. Weiza; **Drohobycz** w apt. H. Blumenfeld; **Grybow** w apt. Kulczycki; **Jasło** w apt. R. Palch; **Jezierna** w apt. J. Czemeryński; **Jordanów** w apt. Edw. Bachner; **Kraków** w apt. F. Gralewski, E. Radler, W. Redyk, A. Siedlecki, K. Wiśniewski; F. Sobierajski, E. Stockmar; **Kołomyja** w apt. A. Sidorowicz; **Komarno** w apt. Rechtenberg; **Krynica** w apt. H. Nitribits; **Lipnik** w apt. A. Fuchs; **Mielec** w apt. Pawlikowski; **Myślenice** apt. L. Gumiński; **Nowy Sącz** w apt. R. Jakubowski, W. Filipek; **Nowy-Targ** w apt. Karol Laur; **Podkamień** w apt. St. Koncewicz; **Przemyśl** w apt. L. Nahlik, **Podgórze** w apt. Skakalski; **Radymno** w apt. A. Swiechowski; **Rzeszów** w apt. A. Kalinowski; **Sniatyn** w apt. T. Niemczewski; **Skole** w apt. Lechowski; **Sokołów** w apt. A. Danczak; **Stanisławów** w apt. J. Macura A. Amirowicz i A. Beilt; **Tarnów** w apt. L. Chodacki, J Reid; **Tarnopol** w apt. Fr. Jamrógiewicz; **Tłumacz** w apt. W. Szankowski; **Wareż** w apt B. Krzywobłocki; **Wojnicz** W. Nodziński; **Załośce** w apt. Br. Malkowski; **Zbaraż** w apt. E. Krub; **Żywiec** w apt. E. Blumenthal; **Złoczów** w apt. Fr. Pettesch; **Zakliczyn** w apt. K. Kamienobrodzki; **Żołynia** w apt. M. Romanowski; **Żurawno** w apt J. Tomaszewski; **Jarosław** w apt. W. Rohm i Wisłocki; **Sambor** w apt. J. Aleksiewicz; **Stryj** w apt. Leon Gärtner; **Milówka** w apt. M. Quirini; **Rozdół** E. Kornberger apt.; **Krakowiec** w apt. W. Komorowski; **Kutty** w apt. A. v. Zagajewski; **Sokal** w apt. E. Wysoczański. **Frysztak** w apt. J. Zaniewski; **Lisko** w apt. Moszczenski. (7467 7–10)

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" **Karola Bradego** w Kromieryżu (Kremsier, Mähren).

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego
we LWOWIE
i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

sprzedają po kursie dziennym
nowo wydawane

5% listy hipoteczne.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868, Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. [8373 3—?]

!!! Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają sie pięknym włosem. **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

Wody ateńska

używa się do skrapiania włosów, oprócz przyjemnego zapachu, zapobiega tworzeniu się łupieży, oczyszcza skórę i włosy. **Cena 80 ct.**

NIGRETINA

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

Antilenttilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. **Cena 2 zł.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trędziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 zł,**

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

WODA LILJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. **Cena 1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 ct.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa, pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzeną. — Cena 1 złr. 20 ct.

Powyżej wymienionych artykułów nabyć można we fabryce we Lwowie przy ulicy Kopernika pod l. 3 i w filii w Krakowie, Sukiennice l. 20, także u Stechera w Stanisławowie; Jamrógiewicza w Tarnopolu i u Karzykiewicza w Podhajcach.

J. IHNATOWICZ

magister farm. i chemik sądowy.

(1527 47—?)

L. 1778 (8439)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. o Reprez. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż budżet powiatowy na r. 1882 uchwalić się mający, wyłożony został z dniem dzisiejszym na dni 14 w kancelaryi Wydziału powiatowego, gdzie w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzany być może.

Z Wydziału powiatowego.

Tłumacz d. 29 listopada 1881.

Galicyjski Bank kredytowy.

Wykaz z dniem 30 listopada 1881.

Asygnaty kasowe	zł. 649.300.—
Wkładki na książeczki	zł. 1,983.294.80

(8432)

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Galicyi Porcelany i Szkła
we Lwowie ulica Trybunalska l. 6
Założony w roku 1845

poleca **MUSZLE**
(konchy) morskie, naturalne do pasztecików, mózgu i t. p.
12 sztuk 2 złr.
[8435 1—?]

Czarną malwę, Sporysz lub namielec zwaną (czarne, długie ziarno, rosnące na życie) skupuje **Zymirski aptekarz w Ropczycach.** (8220 2—3)

W Zakładzie naukowym Ludgardy Budkowskiej rozpoczął się **nowy kurs Tańców salonowych** połączony z ćwiczeniami praktycznemi, oraz **kurs gimnastyki salonowej wyłącznie dla panienek.**
Rynek l. 12, I piętro. (8081 2—?)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się co raz bardziej wymogom szanownych gości, postaraliśmy się w należytym czasie o sprowadzenie na sezon zimowy 1881 wielkiego zapasu *prawdziwych paryskich kapeluszy damskich*, najnowszego i najgustowniejszego fasonu **po cenach zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy żadny kapelusz filcowy lub aksamitny pluszowy lub bobrowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 3 zł. do 9 zł. 50 ct, co przedtem podwójnie kosztowało.** Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót. Tak samo można dostać **czepeczki, ubiorki i żaboty.**

Grand Magasin de Modes
w Krakowie, ulica Grodzka licz. 55.
(8246 2—3)

Marony
Netto $4^8/_{10}$ klo. dużych . . . . złr. 1.90
„ $4^8/_{10}$ „ średnich . . . . złr. 1,70

Powidła
„ $4^2/_{10}$ klo. najlepszy gatunek . złr. 2.—
„ $4^2/_{10}$ „ średni „ złr. 1.70

Śliwki suszone
„ $4^8/_{10}$ klo. wyborne . . . . złr. 2.25
„ $4^8/_{10}$ „ doskonałe . . . złr. 2.10

Orzechy
„ $4^8/_{10}$ klo. włoskie duże . złr. 2.10
„ $4^8/_{10}$ „ „ średnie . złr. 1.80
„ $4^8/_{10}$ „ laskowe włoskie duże złr. 2.90

Karafioły
„ 2 stk. = 4 klo. z opakowaniem złr. 1.60
„ 3 do 4 = 4 klo. „ złr. 1.80

Migdały
„ $4^8/_{10}$ klo. słodkie wyborne złr. 6.20

Daktyle
„ 4 klo. aleksandryjskie . . . złr. 3.80

Sardynki marynowane
Brutto $4^9/_{10}$ klo. beczułki Nr. 1 złr. 2.50
„ $4^8/_{10}$ klo. „ „ 2 . złr. 2.40

Migdały słodkie
Netto $4^8/_{10}$ klo. w najlepszym gatun. złr. 6.20
„ 1 klo. nie franco . . . . . złr. 1.18

Rodzynki bez pestek
Netto $4^8/_{10}$ klo. pierwszorzędne . złr. 3.40
„ 1 klo. nie franko . . . . złr. -.60
Brutto $4^9/_{10}$ klo. faseczki 1-szorzędne złr. 3.30

Kawa Ceylon
Netto $4^8/_{10}$ klo. najlepszy gat. N 1 złr. 8.90
„ $4^8/_{10}$ klo. doskonały „ 2 złr. 8.40
„ $4^8/_{10}$ klo. dobry „ 3 złr. 8.20
„ $4^8/_{10}$ klo. Jawa N. 4 i 5 po zł. 8.20 do 7 zł.

Słonina świeża gruba
Netto $4^8/_4$ klo. wędzona lub biała złr. 4.30

Smalec świeży
Netto $4^2/_{10}$ klo. wyborny biały . . złr. 3.85

Bryndza jesienna
Netto $4^2/_{10}$ klo. najlepszy gatunek złr. 3.20

Miód żółty
Netto $4^4/_{10}$ klo. w blaszan. naczyniu złr. 2.40 do złr. 2.60.
„ 1 klo **fig** sułtańskich . . . 74 ct.
„ 1 klo. „ wiankowych . . . . 32 ct.

Winogrona
podług możności $4^2/_{10}$ klo. od 2.50 do 3 złr.

Marmulada Morelowa
Netto $3^1/_2$ klo. z opakowaniem fran. złr. 6.50
„ 1 „ nie frankowane . . złr. 1 80

Towary niekonwenujące nazad przyjmuję.
Cennik na żądanie wysyłam.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt. (7937 6—15)

Kompletne urządzenia dla fabryk cykoryi, krochmalu z kartofli, cukru i towarów glinianych dla **browarów i gorzelni** jak niemniej dla **młynów zbożowych i tartaków**, dalej **maszyny parowe i pompy,** tudzież **wagi centimalne** od 25 do 200 metr. centnarów dostarczają po niskich cenach

w Magdeburgu [Niemcy] — *Dannenberg & Schaper* fabryka maszyn i giserina żelaza.
[8336 2—6]

Po cenach najumiarkowańszych

sprzedaję w 12tu moją firmą zaopatrzonych sklepach

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości nieeksplodującą w 4ch sortach, a mianowicie:
Kryształową N. 0 — Salonową N. 1 — białą N. II — żółtawą gospodarską N. III.

Kupującym na raz większą ilość Nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty**, za któremi kupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej, lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości:
Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn.
Smarowidło powozowe i Oleje naftowe konserwujące drzewo.
Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.

Na prowincyę wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacyi kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Gdy ceny tych artykułów często się zmieniają, doręczę na żądanie dokładny Cennik z oznaczeniem ceny każdego artykułu na pewien okres czasu.

PIOTR MIĄCZYŃSKI
we Lwowie, Sykstuska 47.
(6185 10—?)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Z końcem listopada 1881 r. było w obiegu: Asygnacyj kasowych naszego Banku a. w. złr. 244.500.

Kraków, dnia 1 grudnia 1881. (8434)

Dyrekcya.

Najnowszy PORADNIK mój, wydanie III o **słabościach z zakażenia krwi pochodzących** (wenerycznych) obojga płci, **oraz sposoby leczenia**, według najnowszych poglądów opracowany, **można nabyć** u mnie za 1 zł. za pobraniem pocztowem 1 zł. 20 ct. Także **udzielam rady** listownie.

Dr. A. Berger, **kilkunastoletni specyalista chorób płciowych, oraz lekarz chorób dzieci.** Ord. domowa od 3 do 5 po poł. Ul. Karola Ludwika l. 7.
(7671 6—?)

Jedynie prawdziwy francuski bardzo stary
KONIAK
jako kuracyjny uznany
z powodu pomyślnych zakupień starszych zapasów poleca po dawniejszych cenach
F. W. Królikowski
we Lwowie. (5819 13—?)

Dla restauracyj i kawiarń!

TUTKI Cygaretowe

z najlepszego papieru cygaretowego francuskiego (Panama, Persan, Mais itp. (wyrabia od kilku lat istniejąca fabryka

Józefy Ptaszyńskiej
(przedtem Erazma Ptaszyńskiego)
przy ul. Halickiej l. 5, I. piętro (w podwórzu).

Cena tutek z kartonami: Nr. 1, 2, 3 i 4 za 1000 sztuk od zł. 1.10 do 1.40.
Te same złocone lub czarno litografowane o 10 ct. wyżej na 1.000 sztuk.
Podełka na (100 sztuk cygar) 5 ct.

Maszynki do robienia cygar są na składzie.
Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej.
Adres: **Józefa Ptaszyńska, l. 5,** ulica **Halicka,** I. piętro w podwórzu.
(5676)

Medyczno-umiejętne zdania

o fabrykatach słodowych leczniczych JANA HOFFA, uznanych w całej Europie jako skutecznie działających i odszczególnionych 58 razy przez cesarzy i królów.

Wyleczenie z kaszlu, tudzież z cierpień żołądkowych, piersiowych i płucowych.

Do c. k. dostawcy nadwornego pana **Jana Hoffa**, król. radcy komisyjnego, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów, **wynalazcy** i wyłącznego fabrykanta ekstraktów słodowych Jana Hoffa, dostawcy nadwornego po większej części książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2, komptoar i skład fabryczny 1, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe i skuteczne, flegmę rozpuszczające cukierki słodowe Jana Hoffa, opakowane są w niebieski papier.

Ośm urzędowych lekarskich sprawozdań zakładów leczniczych (w wyciągu)

poświadczające prawdziwą wartość Jana Hoffa piwa zdrowia ekstraktu słodowego, w słabościach jako środek wzmacniający i pożywny, uznany przez więcej niż 2000 lekarzy, którzy środek ten według własnych zeznań u słabych wypróbowali i jako skutecznie działający uznali

Garnizonowy i rezerwowy szpital wojskowy w Wrocławiu: Sławne na całym świecie piwo zdrowia Hoffa udowodniło znów także i tutaj swoją skuteczność. Dobroczynny ten napój znalazł taką wziętość u lekarzy szpitala garnizonowego i rezerwowego, że w przeciągu kilku tylko dni rozebrano zupełnie całą przesyłkę etc. **Wrocław, Dr. Meinecke,** k. starszy lekarz sztabowy.

Szpital na dworcu kolejowym w Koniginhof. Przesyłka piwa zdrowia Hoffa byłaby dla naszych rannych bardzo pożądaną. **Baron Schleinitz.**

C. k. Centralny komitet w Flensberg. Jana Hoffa piwo zdrowia okazało się jako znakomity środek **wzmacniający i orzeźwiający** szczególnie u **słabych na tyfus. Major Witge.**

Ck. Dyrekcya szpitali polnych w Sziezwigu. Piwo zdrowia Hoffa okazało się we wszystkich wypadkach słabości jako napój chętnie wzięty, zawierający w sobie wszelkie warunki środków pożywnych i wzmacniających, szczególnie **w razie nienależytej funkcyi organów trawienia,** przy **katarach chronicznych,** wielkim ubytku soków i wychudnięciu. **Pirz Gayersfeld. Dr. Mayer** lekarz pułku.

Szpital nowej kasarni przy ulicy Pionierskiej w Berlinie. O nową przesyłkę **znakomitego piwa zdrowia Jana Hoffa, które tak dobrze u rannych skutkowało, że się bez niego obejść nie mogę, upraszа imieniem pielęgnujących dam: Roon, małżonka ministra.**

K. główny szpital w Bolonii: Hoffa piwo zdrowia, które ze swego przyjemnego smaku jest pożądanym dla chorych napojem, zasługuje ze względu na pożywność jako ważne remedyum na szczególną uwagę. Dr. Fr. Veradini. Dr. P. Belotti.

C. k. dom inwalidów w Wiedniu. Z ordynacyi najstarszego lekarza, udziela się słabemu inwalidzie Hoffa piwo zdrowia. **Franz** pułkownik.

Szpital wojskowy w Prosznitz. Tak zwany ekstrakt słodowy Jana Hoffa używa się z najlepszym skutkiem i poleca się po ciężkich i niszczących siły słabościach, wymagających wypoczynku, pożywienia i wzmocnienia. **Czasch** porucz. **Dr. Filipp Elbogen,** lekarz pułkow.

Przestroga.

Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

Pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa, w formie owalnej, pod niem zupełny napis Johann Hoff. Gdzie tego znaku niema, należy wyrób, jako fałszywy, nie przyjąć.

Główny składy we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Baisera, K. Bałabana, H. Blumenfelda, W Marszałkiewicza, J. Klein, K. Klimowicza; dalej w BOCHNI: J. Michnik· BRODY: Grunspann, Liszka, Witosławski, Kulak; CZERNIOWCE: W. Golichowski, Ig· Schnirch, bracia Tabakar, A. Bayer. JAROSŁAW; Saul Ellenberg, W. Rohm apt; KIMPOLUNG: Kosiński i Tarczański: KRAKÓW. J. Trauczyński, J. Janiga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W Fenz na KAZIMIERZU: apt. pod „złotym orłem", KOŁOMYJA: J. Rożański, i sp.; NOWY SĄCZ: R. Jakubowski, W. Filipek apt. PRZEMYŚL: M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt; PODHAJCE: St. Korzykiewicz apt.; RZESZÓW: Scheiter & Cm.. G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S Blumenfeld; DROHOBYCZ: L. Dobrzyniecki apt. T. Jabłoński; STRYJ: D. J. Nussenblatt & Comp STANISŁAWÓW: J. Macura apt., W. Waldek: SAMBOR: K. Maresch apt., Ant. Kromer, J. Aleksiewicz: SZUCZAWA: obie apteki; TARNOPOL: F. Jamrogiewicz i L. Fleischmann apt., TARNÓW: W. Müldner i sp.: ZALESZCZYKI H. Sternlieb.
[8335 1—4]

Z drukarni Wł. Łozinskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera — Papier z c... „...ühl".